

Bolesław Bierut

na czele delegacji PRL
udał się do Pekinu
na uroczystości
Święta Narodowego

5 rocznicy proklamowania
Chińskiej Republiki Ludowej

W DNIU 24 bm. udała się do Pekinu na zaproszenie Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na uroczystości Święta Narodowego 5 rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegacji przewodniczy I Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — BOLESŁAW BIERUT.

W skład delegacji wchodzi: Członek Biura Politycznego KC PZPR, Wiceprezes Rady Ministrów — JAKUB BERMAN, Wiceprezes Rady Ministrów — STEFAN JEDRYCHOWSKI oraz Zastępca Przewodniczącego Rady Państwa — STEFAN IGNAR.

Zobowiązania młodych górników kopalni „Bierut” na cześć II Zjazdu ZMP

MŁODZIEŻ z kopalni „Bierut” postanowiła uczcić II Zjazd ZMP czynem produkcyjnym.

M. in. brygada Henryka Kądziołka postanowiła wydobyć 10 ton węgla ponad plan, a grupa planistów oddziałowych zobowiązała się przeprowadzić dodatkowo jedną dniówkę, co przyniesie 35 ton węgla. Cenne zobowiązanie indywidualne podjął Stanisław Filippek, który dodatkowo będzie ładował wózek węgla. Wszyscy ZMP-owcy postanowili dopilnować przestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy oraz przepisów bhp.

(Koresp. Lizończyk)

Specjalny wysłannik „Echa” Leszek Wyrwicz donosi:

Po krakowsku - ze śpiewem wyruszyła do pracy w woj. koszalińskim pierwsza grupa pionierów

POD znakiem przygotowań do czekającej ich pracy upłynął ub. czwarty krakowski pionier, przebywający w Państwowych Gospodarstwach Rolnych pod Człuchowem w woj. koszalińskim. Wszystkie grupy młodzieży — rozdzielone pomiędzy poszczególne PGR otrzymały ubrania robocze.

Cztery kopalnie Zagłębia Krakowskiego odpowiadają na apel kopalni „Generał Zawadzki”

NA wezwanie kopalni „Generał Zawadzki” wzywającej górników do czynu produkcyjnego dla wykonania i przekroczenia tegorocznych planów wydobycia węgla, odpowiedziały załogi czterech kopalni Zagłębia Krakowskiego.

Tradycyjne święto — „Dzień Górnik” krakowskie górnicy uczczą wydobyciem wielu dodatkowych ton węgla. Jako jedna z pierwszych odpowiedziała na apel kopalni „Gen. Zawadzki” współzawodnicząca z nią kopalnia „Brzeszcze”. Celem przedteminowego wykonania zadań górnicy kopalni „Brzeszcze” postanowili przez upowszechnienie metody Albina Durala — zwiększyć cykliczność wydobycia węgla. Do końca roku mają oni wykonać ponad plan 60 cykli, dzięki czemu wydobędą dodatkowo blisko 17 tys. ton węgla.

Cenne zobowiązania w odpowiedzi na apel kopalni „Gen. Zawadzki” podjęła również załoga kopalni „Janina”, postanawiając w IV kwartale br. wydobyć dodatkowo 9.352 tony węgla ponad plan. Między innymi zespoły górników Jana Adamskiego i Józefa Malika — stosujące z powodzeniem metodę Durala — postanowili w każdym miesiącu wykonać 13 cykli wydobywczych, dając państwu w październiku każdego dnia 270 ton, w listopadzie 250, a w grudniu 420 ton węgla. Podobne zobowiązania, które pozwolą przekroczyć roczne zadania wydobycia węgla, podjęły także załogi kopalni Zagłębia Krakowskiego „Kościuszko Nowa” oraz „Bierut”.



Cena 20 gr

Nr 2230
Nr 2720

Rok IX Kraków Niedziela, 26 września — Poniedziałek, 27 września 1954 r.

Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu SEJM UCHWALIŁ JEDNOMYŚLNIE ustawę o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych

o ordynacji wyborczej do rad narodowych

NA wczorajszym posiedzeniu Sejm uchwalił w godzinach popołudniowych ustawę: o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych; o zmianie Konstytucji PRL; o osiedlach i radach narodowych osiedli i o ordynacji wyborczej do rad narodowych.

Uchwalenie powyższych ustaw poprzedziła debata.

NA posiedzenie przybyli członkowie Rady Państwa i Rady Ministrów z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele. Pierwszy wygłosił sprawozdanie przewodniczący specjalnie powołanej przez Sejm Komisji dla rozpatrzenia projektów ustaw w związku z reformą podziału administracyjnego wsi i wyborami do rad narodowych — wicemarszałek Sejmu Józef Ozga-Michalski.

Następnie odbyła się kilkugodzinna dyskusja, w której zabrali głos następujący posłowie: Eustachy Kurczak (woj. warszawskie), Mikołaj Dachow (woj. szczecińskie), J. Kwiatek (woj. łódzkie), Wiktor Markiewka (woj. stalinogrodzkie), Gerard Skok (woj. olsztyńskie), W. Spychalski (woj. szczecińskie), W. Jagusztyn (woj. rzeszowskie), Konstanty Lubieński (woj. warszawskie), Jerzy Jodłowski (m. Łódź), prof. Kazimierz Wyka (woj. krakowskie).

Roman Nowak (woj. opolskie), Piotr Pacarz (woj. rzeszowskie), Stanisław Stachacz (woj. bydgoskie), Maria Jarochowska (woj. rzeszowskie) i Jerzy Albrecht (Warszawa).

W SZYSCY mówcy wypowiadali się za projektami ustaw i podkreślali znaczenie nowego podziału administracyjnego i wyborów do rad narodowych.

Po zamknięciu debaty odbyło się głosowanie. Posłowie jednomyślnie uchwaliли wymienione ustawy.

Na tym porządek dzienny V Sesji Sejmu PRL został wyczerpany.

Porządkowanie zapasów książek w sklepach GS

W CALYM kraju rozpoczęły się przygotowania do nowej akcji, organizowanej ostatnio przez Dom Książki. Akcja ta ma na celu uporządkowanie stanu książek w sklepach gminnych spółdzielni, poprzez wycofanie egzemplarzy nie nadających się do sprzedaży na wsi, ustalenie zestawu książek najbardziej odpowiadających zainteresowaniom danego terenu, udzielenie pomocy w urządzaniu estetycznym wystaw i organizacji kolportażu.

W listopadzie i październiku instruktorzy Domu Książki, kierownicy księgarń powiatowych i wojewódzkich odwiedzą wszystkie sklepy GS w gromadach i dokonają tam wyceny i uporządkowania książek. Praca ich będzie polegała również na poinstruowaniu o sprzedaży i propagandzie książek, zorganizowaniu kolportażu i nawiązaniu kontaktu z miejscowymi organizacjami politycznymi i społecznymi.

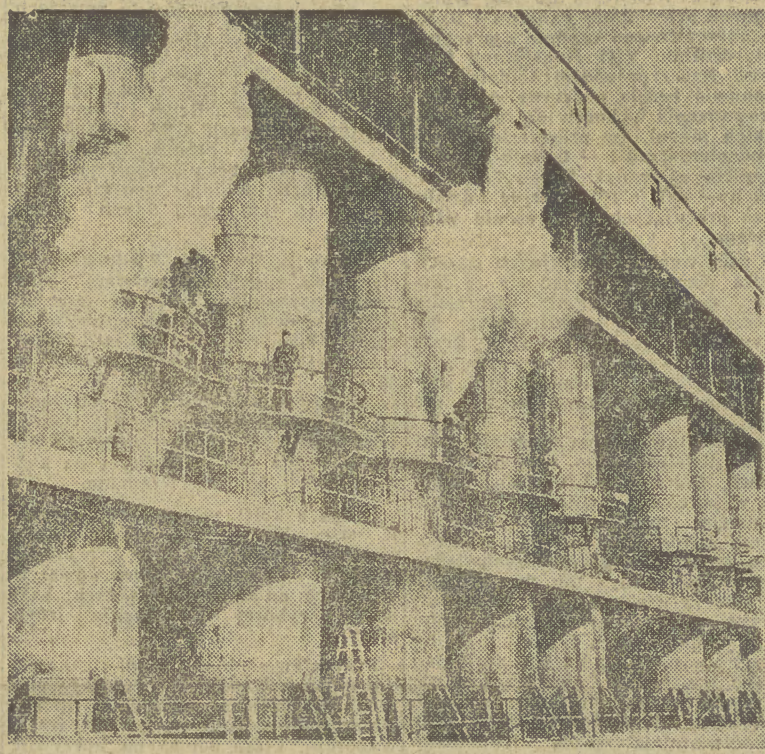
Banda agentów wywiadu gehlenowskiego zlikwidowana na terenie Polski

JAK JUŻ niejednokrotnie donosiliśmy, na terenie Niemiec zachodnich działają przeciwko Polsce i innym krajom obozu pokoju, liczne ośrodki wywiadu gehlenowskiego, kierowane i finansowane przez kółka monopolistyczne USA.

Przytoczone poniżej fakty są nowym potwierdzeniem ścisłego współdziałania wywiadów amerykańskiego i neohitlerowskiego w ich prowokacyjnej i antypolskiej akcji dywersyjnej.

W ostatnim czasie władze bezpieczeństwa przeprowadziły likwidację grupy działających na terenie Polski agentów wywiadu gehlenowskiego. Większość aresztowanych, to osoby zdeprawowane, o kryminalnej i faszystowskiej przeszłości.

Szereg spośród aresztowanych szpiegów zostało zwerbowanych na terenie Berlina zachodniego i skierowanych do Polski, gdzie w oparciu o pozostałości elementów reakcyjnych wykonywali instrukcje gehlenowskiego ośrodka wywiadowczego, usiłując zorganizować siatkę wywiadowczą oraz zbierać informacje stanowiące tajemnicę państwową.



W WYNIKU rozbudowy rafinerii ropy w Fuszun (Północno-Wschodnie Chiny) produkcja ropy zwiększyła się trzykrotnie a benzyny 11-krotnie w porównaniu z rokiem ubiegłym. Północno - wschodnia rafineria ropy nr 2 jest największą w Chinach. Pierwsza grupa destylatorów oddana została do użytku 1 czerwca. Następne dwie grupy rozpoczną produkcję w ciągu bieżącego roku.

Na zdjęciu: robotnicy sprawdzają urządzenie destylatorni. (Fot. — CAF)



Pod sztandarami Frontu Narodowego polski lud pracujący wybierze rady narodowe

Fragmety przemówienia członka Rady Państwa Romana Zambrowskiego w pierwszym dniu V sesji Sejmu PRL

PRZEDSTAWIONE przez Radę Państwa i Radę Ministrów do decyzji Sejmu projekty ustaw o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych oraz o ordynacji wyborczej do rad narodowych mają doniosłe znaczenie dla dalszej demokratyzacji naszego państwa robotniczo - chłopskiego, dla dalszego rozwoju naszych rad narodowych, jako terenowych organów władzy ludowej. Na czym polega zasadniczy sens społeczno - polityczny projektów ustaw przedłożonych Sejmowi? Polega on przede wszystkim na tym, że ustawy te stwarzają niezbędne warunki dla większego niż dotychczas zbliżenia organów władzy państwowej do najszerzych mas pracujących, dla szerszego rozwoju ich aktywności i inicjatywy oraz udziału w rządzeniu państwem. Wcielenie tych ustaw w życie sprawi, że podstawa władzy ludowej — sojusz robotniczo-chłopski — zyska na sile.

Istnieje organiczny związek między linią uchwał II Zjazdu, nastawionych na wzrost produkcji rolniczej i pełniejsze zaspokajanie potrzeb materialnych i kulturalnych mas pracujących a treścią ustaw, które weszły dziś pod obrady Sejmu. Ustawy te stwarzają dla rad narodowych korzystniejsze warunki ich działalności, a przede wszystkim umożliwiają ścisłego zespolenia z masami pracującymi w urzeczywistnianiu ogólnonarodowego zadania — szybszego podnoszenia poziomu materialnego i kulturalnego ludzi pracy miast i wsi.

Uchwalił II Zjazd, reforma podziału administracyjnego wsi i powołanie gromadzkich rad narodowych oraz powszechne wybory do rad narodowych mogą i powinny doprowadzić do przelomu w działalności rad narodowych oraz zapewnić wzrost ich roli i autorytetu.

Rzecz jasna, byłoby błędem liczyć na samoczynne działanie uchwał II Zjazdu i ustaw sejmowych. Wzrost roli rad narodowych w rozwiązywaniu podstawowych zagadnień budownictwa socjalistycznego na obecnym etapie wymagać będzie znacznego podniesienia poziomu ich pracy.

RADY NARODOWE — ORGANIZATORAMI ŻYCIA W MIASTACH I WSIACH

NASZE budownictwo socjalistyczne wymaga skupienia sił przy rozwiązywaniu ogólnopolskich zadań. Niezbędna jednak jedność działania w sprawach zasadniczych i istotnych może zapewnić jedynie wnikliwe uwzględnienie miejscowych warunków przy rozwiązywaniu tych zadań, otwarcie szerokiego pola dla wszechstronnej inicjatywy terenowej. (Dokończenie na str. 3)

Narada w sprawie pieśni masowych

W PAZDZIERNIKU br. Zarząd Główny Związku Kompozytorów Polskich zwoła ogólnokrajową naradę w sprawie ożywienia twórczości pieśni masowej. W naradzie weźmie udział — kompozytorzy, poeci, muzykolodzy oraz przedstawiciele Polskiego Radia, „Artosu”, społeczne organizacje masowe itp. (grt)



Wczoraj artyści polscy zainaugurowali występy gościnne w Moskwie wystawiając „Lalkę”

D RUGI dzień pobytu artystów warszawskich przybyłych na występy gościnne w Moskwie był bardzo uroczajny. Zespół grający w „Lalce” przygotowywał się do uroczystego pierwszego występu.

W piątek odbyła się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli prasy codziennej i literackiej. Obecni byli na niej nasi najwybitniejsi artyści: Maria Duleba, Mieczysława Cwiklińska, Janina Romanowa, Karol Adwentowicz. Dyrektor Bronisław Dąbrowski opowiadał na konferencji o dziejach teatru polskiego. Kruczym mówił o szkolnictwie teatralnym i współpracy młodzieży aktorskiej z teatrami. Edmund Wierciński zaznajamiał słuchaczy z historią przedstawień scenicznymi „Cyda” w Polsce.

Dyrektor Bałicki mówił o planach repertuarowych, o sztukach radzieckich i rosyjskich jakie zamierzamy wystawić oraz o przygotowaniach do inscenizacji wielkich dzieł naszego romantyzmu.

Nastój na konferencji prasowej był niezwykle serdeczny. Na każdym kroku artyści spotykają się z wielką gościnnością i objawami ogromnego zainteresowania polskim teatrem i polską sztuką. Najwybitniejsi artyści z naszego zespołu są wprost oblegani przez dziennikarzy i fotoreporterów z prośbą o wywiady i zdjęcia.

W piątek wieczorem zespół był w teatrze im. Wachtangowa na „Czajce”. Czechowa, a część w Mchaście na „Płodach oświecenia” Tolstoj.

Wczoraj odbył się inauguracyjny przedstawienie „Lalki”. Dziś artyści grają na poranku „Juliusz i Etyla” Kruczkowskiego. Wczoraj „Meza i żona”. W poniedziałek idzie „Wujaszek Wania”.

Nasza zagadka

NIE DALEKO od Krakowa leży wieś Liszki. Mieszkańcy chłopci już roz poczeli siewy. Siewniki jednak stoją niewykorzystane w szopie, a rolnicy — jak za przadziada — sięją z plachty. PYTANIE: Czy kierownik GOM tak wyobraża sobie konserwację sprzętu?

— Może znajdziecie nabywcę na damskie buciki na czernionej gumie za 100 zł: jeden nr 38, a drugi 39. Dostałam je w prezencie imieninowym.

— Czyżby ofiarodawca był tak złośliwy?

— Ależ nie. Kupił je jako parę. Sorzedawca musiał przeczozy. Sklep Centr. H. Przem. Skórzanego (Floriańska 28) odmówił wymiany, bo zażądał paragona, a bez tego absolutnie nie można.

Uwaga! Kierownik wzorcowego sklepu CHPS uważa widocznie, że prezenty imieninowe należy wyciągać koniecznie z paragonami.

— Kochane „Echo”, przyjdź, zobacz, działaj!

Zaraz, zaraz, co się dzieje i gdzie? Mówi Wola Justowska w imieniu mieszkańców ulicy Kr. Jadwigi. Przed rokiem skanalizowano naszą dzielnicę, ale szpitala nie włączono do sieci i wszystkie ścieki płyną odkrytym kanałem i dawno nieczyszczoną fossą. Na dodatek ostatnio coś „nawalilo” i odpływy przelewają się przez asfalt na drugą stronę ulicy. Błagamy, pomóżcie!

— Taki już jestem, że omijam wszelkich przydatnych informatorów, jeśli mogą się poinformować przy pomocy table i napisów.

— To naprawdę przykład godny naśladowania.

— Mimo szerszych chęci nie mogę, niestety, korzystać z najprostszego środka informacji kolejowej — obrazkowych table z rozkładem jazdy na dworcach krakowskich. Bo po pierwsze: table są niekompletne, brak arkuszy z trasami naszego „wielkiego” a po drugie — układ arkuszy jest zupełnie dowolny.

Ta dowolność w warunkach komunikacji kolejowej może się skończyć jazdą w nieznane.

Lokale „Lajkonik” „Ermitage” i „Feniks” otwarte po remoncie

KRAKOWSKIE Zakłady Gastronomiczne Zachód uruchomiły po generalnym remoncie restauracje „Lajkonik” i „Ermitage”. Lokale te zostały odnowione oraz lepiej przystosowane do wymogów konsumentów. Poza tym otwarto po remoncie „Feniks”.

Naszym zdaniem

Przed kongresem Labour Party

W NAJBLIŻSZYCH dniach w Scarborough rozpocznie się 53 konferencja brytyjskiej Labour Party.

Co będzie głównym tematem obrad konferencji? Cała prasa angielska jednomyślnie podkreśla, że toczy się jedna z najważniejszych spraw politycznych i że na tym tle niewątpliwie dojdzie do bardzo zaciełej walki. Jest już dziś pewne, że kierownictwo partii, wypowiadające się za remilitaryzację Niemiec zachodnich, napotka na zdecydowany sprzeciw. Dziennik „Daily Mail” stwierdza wyraźnie, że „wiele związków zawodowych oraz większość terenowych organizacji partii laburzystowskiej w sposób kategoryczny występuje przeciwko tej polityce (tzn. polityce remilitaryzacji Niemiec zachodnich — przyp. red.) i zamierza domagać się postawienia sprawy remilitaryzacji Niemiec pod głosowanie”.

Prasa angielska nie ukrywa, że w ostatnich miesiącach bardzo pogłębił się proces izolacji przywódców partii laburzystowskiej, czego wyrazem był chociażby przebieg dorocznego kongresu Brytyjskich Zw. Zawodowych (TUC), na którym doszło do bardzo ostrej krytyki polityki kierownictwa Labour Party.

Kierownictwo Labour Party zdaje sobie doskonale sprawę, że będzie miało w Scarborough trudny do zgrzytowania orzech. Obawia się ono, że pod wpływem nastrojów szeregowych członków i dółowych organizacji Labour Party stanowisko większości kierownictwa partii, wypowiadającego się za remilitaryzację Niemiec zachodnich może zostać przegłosowane. To też już w chwili obecnej komitet wykonawczy Labour Party, usiłując wkręcić się w zaufanie uchwały utrzymania w niezwykle mglistej formie rezolucję, która zmierza w istocie rzeczy do poparcia polityki remilitaryzacji Niemiec zachodnich, ale wyraźnie tego nie mówi. Kierownictwo liczy bowiem, że w ten sposób uda mu się uniknąć dyskusji i głosowania nad rezolucjami wypowiadającymi się przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Trudno dziś przewidzieć, jaki obrót przyjmą obrady konferencji Labour Party. Jedno jest pewne — w nich również znajdzie odbicie rosnący opór społeczeństwa angielskiego przeciwko polityce, gotującej Wielką Brytanię nową Coventry.

Żołnierze radzieccy uratowali przed pożarem pałac w Poczdamie

BERLIN 25.9. CZTERECH żołnierzy radzieckich narazając życie uratowali przed pożarem jeden z najcenniejszych zabytków historycznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Pałac Zimowy w znanym parku Sans-Souci w Poczdamie.

Widząc wydobywające się z pałacu płomienie, grupa żołnierzy radzieckich z lejtendantem Andrejewem na czele rzuciła się na ratunek.

Pożar powstał w piwnicach szybko się rozprzestrzeniał. Strażacy próbowali kilkakrotnie dostać się do piwnic, lecz nie mogli wyważyć drzwi. Zmuszeni byli przeto gasić ogień przez zakratowane okna.

Nie dawalo to jednak żadnego wyniku. Szerogiewicz Tolibajew nadzwyczajnym wysiłkiem wyłamał kratę okienną i wskoczył w ogień. Za nim poszli inni żołnierze radzieccy. Dusiąc się od dymu i gorąca zlikwidowali oni ognisko pożaru.

Komenda główna Milicji Ludowej NAC nadała bohaterom żołnierzom radzieckim odznaki „Za służbę narodowi”.

Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl nadesłał na imię komendanta wojskowego Poczdamu list z wyrazami podziękowania dla żołnierzy radzieckich.

Dulles miesza się do wewnętrznych spraw Francji

NOWY JORK 25.9. NA SESJI plenarnej Zgromadzenia Ogólnego NZ przemawiali przedstawiciele Kanady, Chile oraz sekretarz stanu USA, Dulles.

Delegat Kanady Pearson poświęcił swe przemówienie zagadnieniu kontroli nad energią atomową.

Przemówienie delegata Chile, Mazy, ograniczało się do powtórzenia tez zaszereżonych z arsenału amerykańskiej propagandy w sprawie „pomocy” USA dla krajów zafascynowanych. Z koleją zabrał głos sekretarz stanu USA Dulles. Na wstępie charakteryzował on rozwój sytuacji międzynarodowej w czasie między VIII i IX sesją Zgromadzenia Ogólnego. Dulles przedstawił sytuację międzynarodową w „krzywym zwierciadle, usiłując wybielić rolę USA i dowiedzieć, iż „Związek Radziecki i międzynarodowy komunizm” zakłócają rzekomo pokój na świecie.

Główna część swego przemówienia Dulles poświęcił sprawie „nowego” amerykańskiego planu w sprawie energii atomowej.

Sekretarz stanu USA nie ukrywał swej irytacji z powodu obalenia planu utworzenia „armii europejskiej”. Mówiąc na ten temat, Dulles stracił panowanie nad sobą i z trybuny ONZ rzucił kilka uszczypliwych i krytycznych uwag pod adresem parlamentu francuskiego.

Sekretarz stanu USA poruszył także problem niemiecki i wypaczył fakty oświadczył, że „z powodu sprzeciwu ZSRR trwa do dnia dzisiejszego brzemienne w niebezpieczeństwa stan rozbięcia Niemiec”.

O dalsze rozszerzenie udziału mas pracujących w rządzeniu państwem

Fragmenty referatu członka Rady Państwa — A. Juszkiewicza o projekcie ustawy »Ordynacja wyborcza do rad narodowych«

WNIOSIONY przez Radę Państwa i Rząd projekt ustawy o ordynacji wyborczej do rad narodowych jest oparty — podobnie jak projekt ustawy o powołaniu gromadzkich rad na rodowych — na naczelnym zasadzie ustroju politycznego naszego państwa, na konstytucyjnej zasadzie, że w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi.

Ustawa ta staje na porządku obrad Sejmu w szczególnym momencie, kiedy cały naród polski obchodzi radośnie i dumnie dziesiątą rocznicę swego wyzwolenia.

W ciągu minionego dziesięciolecia nasze ludowo — demokratyczne państwo nieustannie urzeczywistniało i pogłębiało w praktycznym działaniu zasadę coraz szerszego włączenia mas pracujących do rządzenia państwem.

Już ustawa z dnia 11 września 1944 roku określiła charakter i zakres działania rad narodowych. Jakkolwiek w początkowym okresie rady narodowe nie stanowiły organów jednolitej władzy państwowej, jednakże od samego początku swego istnienia sprawa była one kontrolne społeczna nad działalnością całego niemal aparatu państwowego.

Uchwalenie przez Sejm projektu ordynacji wyborczej do rad, wniesionego przez Radę Państwa i Rząd — opracowanego zgodnie z przepisami rozdziału VIII Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — stanowiło podstawę do przeprowadzenia wyborów do rad wszystkich stopni, co przyniesie dalsze umocnienie rad i — łącznie z utworzeniem gromadzkich rad narodowych — dalsze rozszerzenie udziału mas pracujących w rządzeniu państwem.

W państwach burżuazyjnych wszelkich władza pieniądza, kryjąc się za formami parlamentarnymi, zadróżnie strzeże przywileju bezpośredniego wykonywania funkcji rządzenia przez podporządkowaną sobie machinę polityczną — biurokratyczną, której zadanie wybory oczywiście zmienić nie mogą.

Burżuazyjny system podziału władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowną, faktycznie przekreśla udział mas wyborców w funkcjach rządzenia państwem. System ten pogłębia się jeszcze bardziej na niższych terenowych szczeblach, gdzie wazuchwładza aparat polityczny — biurokratyczny jest jeszcze większa, a tak zwany samorząd sprawozdany jest do wykonywania pomocniczych funkcji machiny biurokratycznej. Stąd też w tych państwach i w wyborach samorządowych nie odgrywa większej roli w życiu społeczeństwa. W Polsce Ludowej rady urzędniczo — biurokratycznej są — stanowiącymi zasadę jednolitego charakteru wszystkich organów władzy od góry do dołu oraz ściśle ich powiązania z kontrolą i bezpośrednim szerokim udziałem mas pracujących w rządzeniu państwem.

ZASADY ORDYNACJI WYBORCZEJ DO RAD NARODOWYCH

NASZE rady narodowe mają w swej działalności niemałe sukcesy, obok irafajających się wciąż jeszcze braków i wyczerpień.

Wybory przeprowadzone na podstawie ordynacji wyborczej, której projekt został przedstawiony, pozwolą nowym radom skutecznie zwalczać dotychczasowe braki i błędy. W radach wyrosła bezpośrednio z mas robotniczych i chłopskich wielotysięczna kadra działaczy. Praca tych tysięcy działaczy w całej pełni potwierdziła prawdę, że polski lud pracujący zjednoczony we Frontie Narodowym pod przewodnictwem klasy robotniczej, potrafi kierować sprawami państwa, prowadząc naród drogą postępu, dobrobytu i kultury — drogą budowy socjalizmu.

W fabrykach, kopalniach i hutach, w spółdzielniach produkcyjnych, PGR i wśród chłopów pracujących na wsi indywidualnie wyrosły w okresie dziesięciolecia Polski Ludowej wielotysięczne szeregi działaczy, którzy gorąco patriotyzm łączy z głębokim rozumieniem potrzeb i celu naszej ludowej ojczyzny, z głębokim rozumieniem jednoci interesów i dobra swego środowiska z interesami i dobrem ogólnonarodowym.

Przedłożony projekt ordynacji wyborczej do rad narodowych stwarza warunki po temu, aby takich właśnie ludzi masowo wysunęły i wybrały do terenowych organów jednolitej władzy ludowej.

Nasza Konstytucja ustala zasadę powszechności wyborów do rad narodowych. Projekt ordynacji wyborczej czyni w pełni zadanie tej zasady. »Wybory są powszechne« — stwierdza art. 1 projektu. I dalej: »prawo wybierania ma każdy obywatel mający w dniu wyborów ukończonych 18 lat — bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkiwania w obwodzie zamieszkania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy. Kobiety mają wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami. Wojskowi mają wszystkie prawa wyborcze na równi z osobami cywilnymi«.

Wystarczy przytoczyć ten jeden orzepis naszej ordynacji, by zdać sobie sprawę z tego, jak wiele dzieli nasz system wyborczy od różniących się w szczegółach, ale jakże zbliżonych w ogólnych zasadach, kolejnych systemów wyborczych, które obowiązywały w poszczególnych dzielnicach Polski burżuazyjno — obszarowej przy wyborach do niesławnej pamięci organów tak zwanego samorządu terytorialnego.

W Polsce na ziemiach b. zaboru rosyjskiego do roku 1933, prawo do udziału w wyborze sołtysa posiadali tylko tacy „włościanie” — gospodarze, czyli tacy, którzy — jak głosiły przepisy — „zamieszkaują we własnych domostwach”; po to zaś aby

móc być wybranym sołtysiem należało im, in.: mieszkać w gminie od trzech lat, być chrześcijaninem i posiadać przynajmniej trzy morgi gruntu. Oczywiście taka „powszechność” wykluczała bezrolnych i najbiedniejszych rolników, czyli najliczniejszą część chłopów w ówczesnej Polsce. Przeprowadzona przez sanację cześcioranna zmiana ustroju samorządu terytorialnego w wielu szczegółach wzięła żywcem z ustaw hitlerowskich polegała m. in. na podniesieniu cenzusu wieku; oddał czynne prawo wyborcze przysługujące tym, którzy ukończyli 24 lata, a bierne — tym, którzy ukończyli 30 lat. Prawo państw kapitalistycznych zna do dziś dnia szereg innych cenzusów, które stosowane są tak przy wyborach parlamentarnych jak i przy wyborach do organów samorządu terytorialnego w celu całkowitego zniweczenia działalności demokratycznej zasady powszechności wyborów. I tak np. cenzus piewądowe, że kobiety nie mają praw wyborczych w szeregu krajach, a do ostatnich niemal lat nie miały ich również w Szwajcarii, Belgii i Francji. W niektórych stanach USA konsekwencją stosowania cenzusu osiadłości, jest przyznanie praw wyborczych tym tylko, którzy w stanie tym mieszkają przez dwa lata przed dniem wyborów.

W całych Stanach Zjednoczonych słynących cudami „demokracji” przeciwko pracującej ludności murzynskiej stosowany jest cenzus wykształcenia. Wiadomo, jakie to może mieć rezultaty, skoro ludność murzyńska w 80 proc. jest „niepiśmienna. Tak więc w państwach kapitalistycznych zasada powszechności podobnie jak i wszystkie inne prawa i swobody demokratyczne jest w praktyce na każdym kroku omijana i łamana.

Druga z kolei zasada, która ustalała nasza Konstytucja, jest zasada równości wyborów. Art. 4 projektu ustala że: „obywatele biorą udział w wyborach na równych zasadach; każdemu wyborcy przysługuje jeden głos”.

Prawodawcy burżuazyjni wykazali dużo pomysłowości w wyszukiwaniu środków omijania zasady równości. Najczęściej stosują oni tzw. geograficę wyborczą, która polega na uprzywilejowaniu pewnych okręgów wyborczych na niekorzyść innych. Np. w Polsce przedwrześniowej znana było rzeczka takie „skrajanie” okręgów wyborczych, aby okręgi o przewadze proletariatu, biedniejszych chłopów, lub tzw. mniejszości narodowych wykazywały mniejszą liczbę posłów, względnie radnych w porównaniu z innymi okręgami. Nasz projekt ordynacji wyborczej przewiduje, że liczba radnych wybieranych w okręgu wyborczym ustalana jest odpowiednio do liczby mieszkańców.

Trzecia zasada naszego prawa wyborczego jest zasada bezpośredniości wyborów. Zgodnie z postanowieniami Konstytucji projekt ordynacji wyborczej stoi na stanowisku pełnej bezpośredniości wyborów.

Projekt ordynacji zabezpiecza zasadę tajności głosowania. Art. 63 projektu stanowi, że po otrzymaniu kart do głosowania wyborca udaje się do pomieszczenia za osłoną, gdzie zazna jąmnia się z kartami do głosowania. Wyborca ma prawo skreślenia poszczególnych kandydatów i zastępów. Następnie wyborca podchodzi do urny i wrzuca do niej karty do głosowania, złożone w ten sposób, aby strona zadrukowana nie była widoczna. Trzeba także dodać, że art. 90 projektu przewiduje sankcje karne dla tych, którzy dopuszczają się przestępstw przeciwko głosowaniu.

Trzeba więc stwierdzić, że przedłożony Wysockiemu Sejmowi projekt ordynacji wyborczej we właściwy sposób i w należytej mierze realizuje sformułowane w Konstytucji podstawowe zasady systemu wyborczego do rad narodowych.

KANDYDATY LUDU

ARTYKULY 42 do 54 projektu ordynacji wyborczej gwarantują realizację zasady powszechności prawa wyborczego biernego. Idąc za art. 86 Konstytucji i wyrobowanymi już w praktyce postanowieniami ordynacji wyborczej do Sejmu, art. 42 stwierdza, że prawo zgłaszania kandydatów na członków rad narodowych przysługuje organizacjom politycznym, zawodowym i spółdzielczym. Związki Samopomocy Chłopskiej, Związki Młodzieży Polskiej, jak również innym masowym organizacjom społecznym ludu pracującego. Organizacje te zgłaszają kandydatów zarówno z własnej inicjatywy, jak również spośród osób wysuniętych na zebraniach pracowników w zakładach pracy, na zebraniach wiejskich, na zebraniach członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników państwowych gospodarstw rolnych i żołnierzy w jednostkach wojskowych.

Według wstępnych obliczeń, przeprowadzonych w oparciu o projekt ordynacji wyborczej, w radach narodowych zasięgać ma po wyborach około 230 tys. radnych, z tego około 160 tys. w gromadzkich radach narodowych. Realizacja postanowień przedłożonego Wysockiemu Sejmowi projektu ordynacji przyczyni się więc do znacznego powiększenia aktywności rad narodowych i pozwoli na wciągnięcie do pracy w radach na-

szczenia ostatecznych wyników wyborów do poszczególnych rad narodowych proponuje się powołanie terytorialnych komisji wyborczych — w województwach, powiatach, miastach i dzielnicach.

KAMPANIA WYBORCZA

PRZEDSTAWIONY przez Radę Państwa i Rząd projekt ordynacji wyborczej do rad narodowych daje gwarancje, że wybrane na podstawie tej ordynacji rady będą w myśl zasad Konstytucji PRL wyrażały wolę polskiego ludu pracującego, będą rozwijały jego inicjatywę twórczą i aktywność w celu pomnożenia sił, dobrobytu i kultury narodu.

Uchwalenie przez Sejm ordynacji wyborczej do rad narodowych oraz innych ustaw znajdujących się na porządku obrad obecnej sesji stanowiłoby początek wielkiej kampanii, która poprzedzi sam akt wyborów, powołanie i ukształtowanie nowych — po raz pierwszy pochodzących z wyborów — rad narodowych, a wśród nich 8.800 rozpoczynających pracę gromadzkich rad narodowych.

Kampania wyborcza — jak to wskazał Bolesław Bierut „...podnieść i rozwinąć aktywność mas ludowych, pomóc jeszcze silniej odpowiedzialności narodowej władzy ludowej, uaktywnić milionowe masy, ożywić wszystkie rady narodowe i usprawnić ich działanie jako terenowych organów władzy państwowej; jako ogólnonarodowej, powszechnej organizacji mas współczesnych w rządzeniu państwem, w podnoszeniu i wzmacnianiu jego siły obronnej”.

Sartre wycofuje z teatru wiedeńskiego swą sztukę wykorzystywaną dla propagandy antykomunistycznej

WIEDEN 25.9. ZNANY pisarz francuski Jean Paul Sartre przybył do Wiednia, aby nie dopuścić do wystawienia w Volkstheater jednej z swych sztuk, napisanej przed kilku laty, a wykorzystywanej dla propagandy antykomunistycznej.

Sartre pokłkreslił na konferencji prasowej, że sztuka ta nie odpowiada jego obecnym przekonaniom politycznym i dlatego wycofuje ją z repertuaru.

Obecnie — powiedział Sartre — walczę o osłabienie napięcia w stosunkach międzynarodowych i o pokój. Sztuka moja nie służy tym celom i dlatego trzeba ją wycofać z repertuaru.

Banda agentów wywiadu gehlenowskiego zlikwidowana na terenie Polski

(Dokończenie ze str. 1)

Pomoc amerykańska polegała m. in. na oddawaniu do dyspozycji wywiadu zachodniego — niemieckiego samolotów do przewozu agentów z Berlina zachodniego do centrów w Niemczech zachodnich, zaopatrywaniu ich w sprzęt techniczny w postaci radiostacji, środków chemicznych dla korespondencji wywiadowczej oraz na dostarczaniu funduszy dolarowych, przeznaczonych dla organizowania przemytu agentów do krajów obozu pokoju.

Zlikwidowana siatka wywiadu gehlenowskiego miała głównie za zadanie zbieranie wszelkich informacji o stanie obronności kraju, rozwoju poszczególnych dziedzin naszej gospodarki narodowej. Członkami siatki zlecano ponadto zdobywać wszelkimi drogami — kradzieżami, kupnem, wyłudzeniem i innymi sposobami — polskich dowodów osobistych. Zlikwidowana siatka miała oprócz tego za zadanie przygotowanie odpowiednich terenów dla dokonywania zrzućców szpiegów i dywersantów.

ARESZTOWANI agenci przynależeli do winy i złożyli wyczerpujące zeznania o działalności wywiadu gehlenowskiego, dyslokacji poszczególnych ośrodków, metodach działania oraz pracownikach tych ośrodków i ich agencatury.

Kierownikiem ośrodka dyspozycyjnego, któremu podlegała zlikwidowana siatka, był w poprzednich latach (do jesieni 1953 r.) b. oficer hitlerowskiej Abwehry — Gebauer w. Gelert alias Gebert. Jego zastępcą był b. oficer Abwehry — Kaiser. Szkołeniem agentów zajmowali się znani hitlerowcy: Frölich, Müller, a także „Adam” — major Wehrtmachtu, który na specjalne zlecenie Hitlera brał udział w wprowadzeniu do Polski „Brygady Świętokrzyskiej” pod dowództwem „Bohuna”, Stanisław Bielski w. Willi Erbach, b. pracownik wywiadu hitlerowskiego.

Kierownikiem specjalnej komórki pod nazwą „Obrona” był niejaki dr Althaus — b. oficer SS i funkcjonariusz wywiadu politycznego Abwehry przeciwko ZSRR.

Zaopatrzeniem agentów w potrzebne wyposażenie i dokumenty, zajmował się Bauer, również b. pracownik wywiadu hitlerowskiego.

Ośrodek kierujący robotą zlikwidowaną w Warszawie

Wysoki Komisarz ZSRR w Niemczech domaga się rozwiązania organizacji szpiegowsko-dywersyjnych finansowanych i kierowanych przez Amerykanów w Niemczech zach.

BERLIN 25.9.

WYSOKI Komisarz Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Niemczech G. M. Puzsich wysłał do Wysokiego Komisarza USA w Niemczech Conanta pismo, w którym czytamy m. in.:

RZĄD Niemieckiej Republiki Demokratycznej przekazał m. in. materiały, z których wynika, że organy bezpieczeństwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wykryły liczne wypadki działalności dywersyjnej, prowadzonej przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej przez organizacje dywersyjno — szpiegowskie, które znajdują się w Berlinie zachodnim i w Niemczech zachodnich.

Materiały te świadczą, że w ostatnim czasie aresztowano na terenie NRD przeszło 400 szpiegów i dywersantów należących do tych organizacji, a ponadto przeszło 100 agentów zgłosiło się dobrowolnie, przynajmniej do składek do swej zbrodniczej działalności.

Agentom stawiano zadanie dokonywania zamachów na życie obywateli NRD, zbierania informacji szpiegowskich w Niemieckiej Republice Demokratycznej i o armii radzieckiej, dezorganizowania pracy aparatu administracyjnego NRD, uprawiania sabotażu i popełniania innych zbrodni.

Z dostarczonych mi materiałów wynika również, że organizacje Gehlena, Błaska i innych zachodnio — niemieckich ośrodków szpiegowsko — dywersyjnych finansowane są przez amerykańskie organy wywiadu i działają zgodnie z ich dyrektywami.

Specjalną rolę w działalności szpiegowsko — dywersyjnej przeciwko NRD odgrywa amerykańska radioostacja w Berlinie zachodnim „RIAS”. Wydział polityczny „RIAS” usługuje stworzonej na terytorium NRD swą siatkę agentów i nasła tzw. „korespondentów” w celu gromadzenia informacji szpiegowskich oraz organizowania dywersji i sabotażu.

W związku z powyższym pismo domaga się, aby amerykańskie władze okupacyjne poczyniły energiczne kroki w celu rozwiązania organizacji szpiegowsko — dywersyjnych w Niemczech zachodnich i zachodnim Berlinie oraz w celu położenia kresu ich zbrodniczej działalności, wymierzonej przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej i wojskom radzieckim.

Ważną siatką szpiegowskiej podlegał tzw. „Dyrekcji Monachium”.

Jak wynika z zeznań aresztowanych, ośrodek gehlenowski równoległe z aktywnie uprawianym szpiegostwem wykorzystują do celów dywersji politycznej prohitlerowskie elementy rewizjonistyczne, szerząc wrogał Polsce akcję propagandową, mającą na celu zahamowanie rozwoju ekonomicznego i politycznego naszych Ziemi Zachodnich.

Sledztwo przeciwko członkom zlikwidowanej grupy agentów — w toku.

Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej wystosował do Zgromadzenia Ogólnego ONZ pismo, iż rząd bułgarski pragnie wnieść swój wkład do sprawy współpracy międzynarodowej i porozumienia wzajemnego ponawia swą prośbę, aby Bułgarska Republika Ludowa przyjęta została do ONZ.

W 10 rocznicę śmierci Lucjana Szenwala Związek Pisarzy Radzieckich i Komitet Słowiański ZSRR zorganizowały w Moskwie 23 bm. wieczór literacki poświęcony pamięci polskiego patriotę polskiego.

Δ w dniu 24 bm. opuścił Warszawę doryczny Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Republiki Francuskiej p. Etienne Denner, zgnany na lotnisku przez p. o. Dyrektora Protokołu Dyplomatycznego MSZ Henryka Markusa oraz członków Ambasady Francuskiej.

Δ 24 bm. po dwutygodniowym pobycie w naszym kraju wyjechała do ZSRR delegacja Wschodniowznowkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), która przebywała w Polsce z okazji Miesiąca Pogłębieńia Przyjaźni Polsko — Radzieckiej.

Zam. 1905

5-P-2041Q

WZMOCNIENIE KIEROWNICZEJ ROLI RAD NARODOWYCH W WALCE O GOSPODARCZY, KULTURALNY I SPOŁECZNY ROZWÓJ KRAJU

Oto cel wielkiej ogólnonarodowej kampanii politycznej wyborów do rad narodowych

(Dokończenie ze str. 1)

Powołanie gromadzkich rad narodowych, wyłonienie przez ludność w powszechnych wyborach rad narodowych na wszystkich szczeblach stwarza po raz pierwszy tak szerokie ujęcie dla przejawiania inicjatyw terenowej mas ludowych wokół spraw, które stanowią treść pracy rad narodowych. Pozwoli to również skutecznie zwalczać przejawy centralizmu biurokratycznego, który tu i ówdzie zagnieździł się w aparacie rad narodowych.

Cztery z górą lata rady narodowe działają jako jednolite organy terenowej władzy ludowej.

W ciągu tych lat w kraju naszym dokonali się olbrzymie przemiany gospodarcze i społeczne. W tym przełomowym dla budownictwa socjalistycznego okresie trudne i odpowiedzialne stawały przed radami narodowymi zadania organizacji nowego życia w miastach i osiedlach, pochłoniętych wielkim budownictwem przemysłowym oraz we wsiach, gdzie toczyła się szczególnie ostra walka klasowa.

Chciałbyśmy jednak skupić uwagę Obywateli Posłów wokół licznych jeszcze słabości i niedociągnięć w pracy rad narodowych. Nie nauczyły się one jeszcze w pełni w praktyce wciągać najszersze masy do zarządzania państwem i gospodarką. Nie rozumieją często, jaką rolę odgrywa w wykonywaniu ogólnopolskich zadań gospodarczych i kulturalnych jest budowanie inicjatyw i aktywności ludności dla maksymalnego wykorzystania rezerw miejscowych.

Tym się przede wszystkim tłumaczy, że sesje rad mają często charakter formalny, pozbawiony ośrodków politycznej, że na działalności przyczyniają się do niej niekiedy styl zerwania, niedostateczny kontakt z masami, a stałe komisje rad nie są uzbrojone w dostateczny autorytet. W aparacie rad narodowych — niedostatecznie kierowanym, koordynowanym i kontrolowanym pokutuje jeszcze tu i ówdzie bezduszny srosunek do człowieka pracy, biurokratyzm.

GROMADZKIE RADY NARODOWE

DOTYCHCZASOWY rozwój rad narodowych jeszcze bardziej podkreśla przełomowe znaczenie dla nich uchwał II Zjazdu.

Wysuniecie przez II Zjazd, jako zadania centralnego, koncentracji sił w celu podniesienia rolnictwa oraz osiągnięcia szybszego wzrostu stopy życiowej i kultury mas pracujących, ustawiło rady narodowe w pierwszej linii walki o realizację tych ogólnonarodowych zadań.

W nowym okresie swej działalności, która przechodzi pod znakiem zwiększenia wysiłku i troski o potrzeby najszerszych rzesz ludności, nieopornie wzrasta znaczenie pracy masowej rad narodowych.

Tylko przez wyjaśnianie ludności wszystkich poczynić rad narodowych i wciąganie jej do urzeczywistnienia tych poczynić, rady narodowe mogą ożywić swą pracę, skupiać i organizować masy.

Podstawowe znaczenie dla przybliżenia organów władzy państwowej do najszerszych mas pracujących będzie miała reforma podziału administracyjno-terytorialnego kraju. Największe znaczenie w tej reformie ma powołanie gromadzkich rad narodowych. Uruchamia ono nową dźwignię wzrostu aktywności i inicjatyw tworzącej w walce o pełniejsze zaspokajanie potrzeb materialnych i kulturalnych ludności.

Konieczność powołania gromadzkich rad narodowych wynika w pierwszym rzędzie z faktu, że dotychczasowe gminy były zbyt rozległe, co utrudniało gminnym radom narodowym dotarcie do wszystkich wsi, wnikanie w ich bieżące sprawy i rozwijanie w nich niezbędnej działalności oświatowej i organizacyjnej. Cierpiały na tym szczególnie gromady bardziej odległe od gminy. Z drugiej strony gromady pozbawione były swobodnego organu władzy ludowej; na terenie gromad działał tylko sołtys, jako pracownik i przedstawiciel gminnej rady narodowej. W rezultacie reformy podziału administracyjnego wsi i powołania gromadzkich rad narodowych, na miejscu dotychczas istniejących trzech tysięcy gmin oraz 40 tys. gromad, powstanie około 8.800 nowych gromad w których działają będą wyłonione w drodze wyborów gromadzkie rady narodowe.

W ten sposób dokonane zostaje znaczne przybliżenie organów władzy państwowej do ludności wiejskiej, a z drugiej strony likwidacja ulega ciężkiemu czterechszczeblowemu systemowi administracyjnemu (województwo, powiat, gmina, gromada) na rzecz systemu trzyczczeblowego (województwo, powiat, gromada) oraz sprężyny z zasadami demokratyzmu socjalistycznego charakteru działalności sołtysa, która często wyrządzała się we władzę jednostkową.

NOWY PODZIAŁ TERYTORIALNY I LUDNOŚCIOWY

PROWADZONA od wielu miesięcy przez rady narodowe akcja przygotowawcza do podziału administracyjnego wsi przekształca się w wielką masową kampanię polityczną. W zebrań administracyjnych wzięło udział ponad milion chłopów.

Reforma została przyjęta z olbrzymim aplauzem przez podstawowe masy chłopów, które aktywne swój stosunek do niej przejawiały nie tylko w tysiącach poprawek, ale w dziesiątkach tysięcy dni pracy, ofiarowanej przy remontach pomieszczeń w przyszłych siedzibach gromadzkich rad narodowych.

Analiza zaprojektowanych nowych gromad wskazuje, że na ogólną liczbę ponad 8.800 gromad, w 8.300 — liczbą mieszkańców nie będzie przekraczała trzech tysięcy, podczas gdy w dotychczasowych gminach przeciętna zaludnienia wynosi 5 tys., a są gminy, w których liczba mieszkańców sięga 18 tys.

W około 7.700 gromadach powierzchnia nie będzie przekraczała 50 km kw., podczas gdy w dotychczasowych gminach przeciętny obszar wynosi 98 km kw., a istnieją gminy, w których powierzchnia sięga 400 km kw.

W około 6.800 gromadach odległość siedziby gromadzkiej rady narodowej od najbliższych położonych gospodarstw nie przekracza 5 km, podczas gdy w dotychczasowych gminach odległość takich gospodarstw od gminnej rady narodowej na ogół przekracza 10 km.

Z analizy projektów nowych gromad wypracowanych w terenie w oparciu o kryteria ustalone przez Radę Państwa i Radę Ministrów, wynika jednocześnie, że nowe gromady w olbrzymiej większości posiadać będą dość silną bazę materialną i kulturalną.

W około 8 tysiącach gromad powierzchnia użytków rolnych będzie przekraczała 1000 ha.

Jak wynika z dokonanych ustaleń, przyłączająca większość nowych gromad będzie wyposażona w niezbędne urządzenia gospodarcze, kulturalne, zdrowotne, a mianowicie:

w ponad 8.700 projektowanych gromadach są szkoły podstawowe, w tym w 6.000 gromadach co najmniej 2 szkoły.

Podobnie przedstawia się wyposażenie nowych gromad w świetlice i biblioteki.

Sklepy GS (od 1 do ponad 5) znajdują się w około 8.600 gromadach, zlewnie mleka (od 1 do ponad 4) znajdują się w 8.100 gromadach, w ponad 7 tysiącach gromad istnieją ochotnicze straże pożarne.

W około 4 tysiącach gromad istnieją spółdzielnie produkcyjne w ilości od 1 do 8.

ZADANIA JAKIE STOJA PRZED RADAMI GROMADZKIMI

USTAWA o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych wyposażyła je w rozległe uprawnienia, ale na kwadrant nie dobiegła i odpowiedzialności obowiązkowej. W szczególności artykuł 4 ustawy: „organami władzy państwowej w gromadach są gromadzkie rady narodowe” oraz art. 10: „gromadzkie rady narodowe jako organy władzy państwowej w gromadach kierują w swoim zakresie na terenie gromady działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną, wiażą potrzebę gromady z zadaniami ogólnopolskimi” — mają podstawowe, kardynalne znaczenie, przenoszą bowiem konstytucyjne uprawnienia rad narodowych na gromadzkie rady narodowe.

Z tych wielkich uprawnień wypływa jednak odpowiedzialność obowiązkowa.

Doniosłe zadania stoją przed gromadzkimi radami w dziedzinie walki o wzrost produkcji rolniczej. Walka o podniesienie rolnictwa jest dopiero w początkach. Sprawa podniesienia rolnictwa nie może być traktowana jako jakaś krótkotrwała kampania, a wymaga długofalowej, systematycznej, uporczywej pracy.

Walka o pełne zagospodarowanie użytków rolnych i o wzrost plonów wysuwa się na czoło zadań gromadzkich rad narodowych. Nie ulega wątpliwości, że gromadzkie rady narodowe, mające przeważnie na swoim terenie 1—2 tys. ha użytków rolnych, mają wszystkie warunki, aby lepiej niż gminne rady narodowe wykonywać zadanie podniesienia rolnictwa.

Szczególne rolę mają gromadzkie rady narodowe do spełnienia w walce o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, w popularyzowaniu osiągniętych najlepszych osiągnięć produkcyjnych, w demaskowaniu i izolacji politycznej kulaków, nosicieli wrogiej propagandy antyspółdzielczej — a przede wszystkim w umocnieniu istniejących spółdzielni produkcyjnych. Było by dużym błędem mniemanie, że na terenach silnego współdziałania rzekomo zmniejsza się rola gromadzkich rad narodowych. Przeciwnie, na terenach współdzielczonych organizatorska rola gromadzkiej rady narodowej w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej winna być jeszcze większa niż w gromadach o przewadze indywidualnych chłopów.

Wielkie zadania i możliwości otwierają się przed gromadzkimi radami narodowymi w dziedzinie sprawnej realizacji zaspokajania potrzeb materialnych i kulturalnych ludności.

W oparciu o coraz bardziej rosnące asygnowania z budżetu centralnego na potrzeby społeczno-kulturalne, w oparciu o własny budżet oraz gromadzkie czynności chłopskie, w oparciu o swoje prawo nadzoru nad spółdzielczością zaopatrzeniową i zbytu — gromadzkie rady narodowe mogą i powinny rozwinąć aktywną pracę w celu rozszerzenia sieci sklepów GS i punktów usługowych i podniesienia poziomu ich pracy, ulepszenia sieci dróg i rozszerzenia urządzeń komunalnych, rozszerzenia sieci szkół, świetlic i przedszkoli oraz należącego ich wyposażenia, rozbudowy urządzeń ochrony zdrowia i podniesienia stanu sanitarnego osiedli.

W działalności tej gromadzkie rady narodowe mają wszystkie warunki, aby osiągnąć większe rezultaty, niż obasy gminne rady narodowe.

Znaczenie reformy podziału administracyjnego wsi i powołania gromadzkich rad narodowych nie ogranicza

Fragmenty referatu członka Rady Państwa ROMANA ZAMBROWSKIEGO na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniu 24 bm.

nie są tylko do zbliżenia organów władzy państwowej do ludności wiejskiej.

Reforma przyczyni się również do poważnego ożywienia życia społecznego — politycznego w nowych gromadach.

Sam fakt, że w każdej gromadzie działać będzie rada narodowa złożona z 9 do 27 członków i kolegialnie działające jej prezydium w liczbę 3 do 7 członków oraz jej stałe komisje, niewątpliwie pobudzić będzie tętno życia społecznego — politycznego i kulturalnego wsi. Skutki reformy podziału administracyjnego wykraczają jednak poza obręb zagadnień samych rad narodowych.

W rezultacie reformy nastąpi również bardzo istotne przegrupowanie w kierunku koncentracji sił w organizacjach politycznych i społecznych, działających na wsi. Organizacje te wyjdą z dość ciasnych opłotków dotychczasowej gromady do nowej, większej gromady, staną się organizacjami wiejskimi, silniejszymi, o większym zakresie promieniowania.

Umożliwi to ściślejsze współdziałanie gromadzkiej rady narodowej z organizacjami politycznymi oraz z masowymi organizacjami społecznymi, niż to mogły czynić gminne rady narodowe.

PO RAZ PIERWSZY W NASZEJ HISTORII

POWOLANIE gromadzkich rad narodowych stanowi politycznie najdonioślejszy element reformy administracyjno-terytorialnej kraju. Jedno cześnie wysuwa się problem przybliżenia do ludności powiatowych rad narodowych, problem, który gdzieś nabiera ostrości w związku z likwidacją gmin.

Już w roku bieżącym utworzonych zostanie 19 nowych powiatów. Reforma podziału administracyjnego kraju tylko wtedy da oczekiwane rezultaty, jeśli jednocześnie towarzyszyć jej będzie niesłabnąca walka z przerosłymi w administracji, w walce z marnotrawstwem i twarde przestrzeganie zasady oszczędności.

Jest intencją partii i rządu ludowego, aby reforma podziału administracyjnego kraju nie pociągnęła za sobą wzrostu wydatków na utrzymanie aparatu administracyjnego. Intencją ta winna stać się wytyczną dla wszystkich rad narodowych.

Uchwalenie przez Sejm przedłożonego projektu ordynacji wyborczej otworzy w naszym kraju okres kampanii wyborczej do rad narodowych. Po raz pierwszy w swej historii na ród polski będzie swobodnie wybierać swoje organy władzy terenowej, bo przy władzy jest lud, bo lud zorganizowany jest w państwo.

W okresie międzywojennym odbywały się wybory do samorządu miejskiego i wiejskiego. Ale jakże to był samorząd i jakże to były wybory! Marginesowy zakres uprawnień, nędzne środki materialne, pełne podporządkowanie biurokratycznej administracji centralnej — oto rola przedwzrostu „samorządu” — którym z urzędu kreślił sanacyjny wojewoda i starosta lub komisarz burmistrz.

Robotnicy Warszawy pamiętają wybory do rady miejskiej w 1927 r., w których władze sanacyjne unieważniły listę komunistyczną, na którą padło 70 tys. głosów. Robotnicy Łodzi

Komisja Sejmowa rozpatrywała projekty ustaw w związku z reformą podziału administracyjnego wsi i wyborami do rad narodowych

W DNIU 24 bm, w godzinach popołudniowych odbyło się w sali Domu Poselskiego posiedzenie Komisji Sejmowej dla rozpatrzenia projektu ustawy w związku z reformą podziału administracyjnego wsi i wyborami do rad narodowych.

Obrodam przewodniczył Wicemarszałek Sejmu Józef Ozga-Michałski. W posiedzeniu Komisji wzięło udział: Przewodniczący Komitetu Rady Państwa i Rady Ministrów do spraw podziału administracyjnego kraju Roman Zambrowski i Sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki.

Komisja rozpatrywała zgłoszone ze wspólnej inicjatywy Rady Państwa i Rządu projekty ustaw: o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych, o osiedlach i osiedlowych radach narodowych oraz projekcie ordynacji wyborczej do rad narodowych.

Komisja wniosła do rozpatrywania projektów szereg poprawek, w których — niektóre poprawki — wysunęła na odbytych ostatnio zebraniach wojewódzkich zesłańców poselskich, poświęconych sprawie powołania gromadzkich rad narodowych i ordynacji wyborczej do rad narodowych.

pamiętają wybory do rady miejskiej w 1936 r., które przyniosły zwycięstwo jednolitemu frontowi komunistów i socjalistów, ale zakończyły się naznaczeniem przez rząd sanacyjny komisarzyckiego zarządu miejskiego.

W Polsce Ludowej wybory do rad narodowych odbędą się na podstawie najbardziej demokratycznej ordynacji wyborczej.

W SZEREGACH FRONTU NARODOWEGO

IDIEMY do wyborów w szeregach Frontu Narodowego, który skupia wszystkie patriotyczne siły narodu — robotników, chłopów, inteligencję pracującą, rzemieślników.

Podstawowe cele, jakie jednoczą miliony Polaków i Polek pod sztandarami Frontu Narodowego przenikają również całą działalność rad narodowych. Wybory do rad narodowych powinny stworzyć warunki dla ugruntowania codziennej, ściślejszej więzi między radami narodowymi a Frontem Narodowym, jego komitetami i działaczami.

W skład rad narodowych, obok najlepszych radnych i działaczy rad narodowych, którzy swą ofiarą pracą zyskali uznanie i zaufanie ludności oraz zdobyli cenne doświadczenie pracy w radach, wejdą dziesiątki tysięcy wybrańców narodu, którym po raz pierwszy społeczeństwo powierzy reprezentowanie go w organach władzy.

W miastach i wsiach, w całym kraju, obok działaczy PZPR, ZSL, SD i innych szeroki aktywny spośród ludzi bezpartyjnych.

Nasza troska winno być, aby najlepszy spośród nich, w szerszym niż do tej pory zakresie weszli w skład radnych.

Robotnicy, którzy są najaktywniejszą siłą narodu, w wielu wypadkach w zbyt słabej mierze uczestniczyli bezpośrednio w radach narodowych. A przecież w kopalniach, hutach i fabrykach wyrosły całe zastępy wybitnych robotników, którzy przodownictwo w pracy kojarzą z horyzontem i postawą działaczy państwowych.

Jest zjawiskiem zgoła niemożliwym, kiedy np. w województwie warszawskim na 4 miasta wydziłone: Żyrardów, Pruszków, Plock, Siedlce na 152 radnych jest tylko 44 robotników. Jest też zjawiskiem niemożliwym, jeśli w sercu proletariatu polskiego w 939 radnych miast wydziłonych, robotników jest 413, a więc na wet mniej niż połowa.

Kobiety, którym władza ludowa otworzyła drogę do pracy społecznej, które wnoszą do niej tyle serca i zapału, nie były dotychczas w dostatecznej mierze reprezentowane w radach narodowych. Jeśli w WRN Lublin jest zaledwie 19 kobiet na 112 radnych, jeśli w takim województwie łódzkim, gdzie kobiety stanowią większość pracowników przemysłu włókienniczego, w miejskich radach narodowych na 929 radnych są tylko 202 kobiety, to trudno uznać to za rzecz normalną. Przecież kobiety są szczególnie cenne na wszystkie potrzeby i troski ludności, które powinny skupić największą uwagę ze strony rad narodowych.

W 8.800 gromadach ludność wsi, a przede wszystkim chłopci pracujący, wybiorą ponad 150 tysięcy radnych. Stanie się niewątpliwie troską Frontu Narodowego, by w skład gromadzkich rad narodowych weszli ludzie pracy, zdolni z honorem pełnić służbę społeczną, przodujący na roli chłopci pracujący, światli gospodarze i dobrzy obywatele, świecący przykładem w wykonywaniu obowiązków wobec państwa, wolni od wpływów kulackich. A obok nich znajdują się w radach narodowych najdonioślejsi spośród pracowników PGR i POM oraz przedstawiciele naszej młodej, ale jakże zasłużonej dla sprawy upowszechnienia kultury na wsi inteligencji — nauczyciele, agronomowie, lekarze, korespondenci wiejskiej — inteligencji nowej, wśród której po raz pierwszy w naszym dziejach poważną i coraz liczniejszą rzeszę stanowią synowie i córki chłopstwa, którzy wyszli ze wsi po to, aby do niej wrócić i budować nowe, dostatnie, kulturalne życie wsi polskiej.

DELEGACJA POLSKA ZŁOŻYŁA WIENIEC NA GROBIE SZEWCEŃKI

MOSKWA 25.9
DELEGACJA intelektualistów polskich z wiceprzewodniczącym Związku Pisarzy Polskich — K. Bran dysem na czele, przebywająca w Z'RR na zaproszenie Ukraińskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą, zwiedziła Kaniów i złożyła wieniec na grobie wieszczki narodu ukraińskiego — Tarasy Szewczenki.

Serdeczne spotkania w jedenastu miastach publiczności polskiej z filmowcami radzieckimi

PRZEBYWAJĄCA w Polsce delegacja filmowców radzieckich odwiedziła już 11 większych miast, m. j. Warszawę, Gdansk, Kraków, Wrocław oraz szereg wsi, spotykając się z robotnikami, chłopami, uczniami i studentami reprezentującymi miliony rzesze widzów — miłośników pięknego filmu radzieckiego.

Na spotkanie z filmowcami radzieckimi w Hali Ludowej we Wrocławiu, przybyło ponad 12 tysięcy mieszkańców miasta, którzy długo manifestowali na cześć braterskiej przyjaźni polsko-radzieckiej.

W Gdyni, w czasie spotkania filmowców radzieckich z młodzieżą Szkoły Morskiej i szkół ogólnokształcących, wywarzała się ciekawa dyskusja nad filmem „Pamięnie serca”. W Łodzi goście radzieccy spotkali się w Wytwórni Filmów Fabularnych z reżyserem Fethke oraz z artystami polskimi: Adolfem Dymcą, Lidia Wysocka, Stanisławem Miłskim i innymi. Spotkanie upłynęło w serdecznej koleżeńskie atmosferze.

Przed każdym bowiem wyborem — z zagadnieniami ogólnopolskimi — stają sprawy dlań najbliższe, konkretne, polityczne, gospodarcze i kulturalne sprawy jego terenu — województwa, powiatu, miasta, gromady.

Chodzi o to, aby kampania wyborcza wytworzyła atmosferę pełnego zrozumienia zarówno przed kandydatów, jak i przed wyborców, nowych wymogów i odpowiedzialnych zadań, jakie dla rad narodowych wynikają z zasadniczej linii II Zjazdu, aby między kandydatami i wyborcami już w toku akcji wyborczej zadzierzgnęła się więź wzajemnego zrozumienia i zaufania.

Będzie to miało ważne znaczenie dla pracy rad narodowych i ich prezydiów po wyborach, kiedy przed każdym radnym stanie zadanie nie zaświeć zaufania, spełnić nadzieje pokładane przez wyborców.

Wybory odbywają się w dziesięciolecie Polski Ludowej, gdy naród nasz dokonuje przeglądu swych historycznych osiągnięć, gdy ojczyzna nasza jest silna jak nigdy, silna swym rosnącym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju, silna sojuszem z ZSRR, Chinami Ludowymi i krajami demokracji ludowej, silna rosnącą potęgą obywateli i jego przewagą nad ciemnymi mocami reakcji i wojny.

W wyborach do rad narodowych na ród polski zmanifestuje swoje pełne uznanie i poparcie dla polityki zagranicznej naszego rządu ludowego, który nie szczędzi wysiłków na rzecz

umocnienia pokoju w drodze ugruntowania bezpieczeństwa zbiorowego, współpracy narodów na rzecz rozstrzygnięcia wszystkich spornych między narodami spraw w drodze rokowań.

Idziemy do wyborów w sytuacji, gdy w całym kraju wre wyjątkowa praca nad urzeczywistnieniem doniosłych wskazań II Zjazdu, gdy praca ta dała już swe pierwsze owoce w postaci dwóch obniżek cen oraz regulacji plac w tak podstawowych oddziałach świata pracy, jak np. górnicy, kolejarze, nauczyciele, pracownicy PGR i POM.

W tej pracy i walce, która zmierza do wzrostu siły, dobrobytu i kultury naszej Ludowej Ojczyzny, zacieśnia się sojusz robotniczo-chłopski, wzrasta rola kierownictwa klasy robotniczej, wzrasta aktywność produkcyjna i polityczna mas pracujących miast i wsi, ugruntowała się jedność podstawowych mas narodu.

Stoimy w przededniu ogólnonarodowej kampanii politycznej olbrzymiej wagi, jaką będą wybory do rad narodowych wszystkich szczebli, które odbędą się w końcu tego roku. W wyniku tej wielkiej kampanii, jak wskazał na II Zjeździe towarzyszy Bierut: „powinności osiągnąć decydujący przełom w pracy rad narodowych, ściślejsze powiązanie ich z masami pracującymi oraz wzmocnienie ich kierowniczej roli w walce o gospodarczy, kulturalny i społeczny rozwój kraju”.

(Długotrwałe oklaski).

Sejm zatwierdził dekrety wydane przez Radę Państwa w okresie między IV a V sesją sejmową

W PIĄTEK, w pierwszym dniu V sesji Sejmu, po przyjęciu porządku dziennego i przemówieniach członka Rady Państwa Romana Zambrowskiego i członka Rady Państwa Aleksandra Juszkiewicza (fragmenty przedłożeń podajemy oddzielnie), Marszałek Dembowski w imieniu Prezydium Sejmu zaproponował powołanie komisji dla rozpatrzenia przedłożonych projektów ustaw. W związku z tą propozycją pos. Janina Cabaj zgłosiła wniosek do składu komisji, na której czele stanął przewodniczący — Wicemarszałek Sejmu Ozga-Michałski.

Następnie pos. pos. Zofia Wasilkowska, Józef Chaba, Irena Domańska, Adolf Kita, Andrzej Werblan i Józef Czapski w imieniu Komisji Soraw Ustawodawczych złożyli sprawozdanie o dekretach wydanych przez Radę Państwa w okresie między IV a V sesją Sejmu PRL.

Pos. Zofia Wasilkowska, woj. bydgoskiej, referowała sprawozdanie o dekretach: o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym, o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, o lokalach w domach spółdzielni mieszkaniowych i w domach jednorodzinnych, o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz dekret o zaopatrzeniu emerytalnym generałów (admiralów), oficerów zawodowych i podoficerów nadterminowych oraz ich rodzin. Dekrety te podwyższają także wysokość zaopatrzenia.

Dekret o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym likwiduje dotychczasowe ograniczenia, które utrzymywały niekorzystną sytuację dla robotnika w porównaniu z pracownikiem umysłowym. Pracownik fizyczny uzyskuje obecnie analogiczne jak i pracownik umysłowy prawa do zasiłku chorobowego.

Dekret o lokalach w domach spółdzielni mieszkaniowych i domach jednorodzinnych wyłącza spod publicznej gospodarki lokale nowowbudowane lub gruntownie naprawione po wejściu w życie tego aktu prawnego. Warunkiem wyłączenia lokalu spod publicznej gospodarki jest zamieszkiwanie go w całości lub części przez właściciela względnie członka spółdzielni mieszkaniowej.

Pos. Józef Chaba, woj. wrocławskiej, złożył sprawozdanie o dekretach: zmianie dekretu z dnia 28 sierpnia 1952 r. o obowiązkowych dostawach ziemiaków; w sprawie rozliczenia uczestnikami Społecznego Funduszu Uczelnianego oraz o zmianie dekretu o podatku gruntowym.

Pos. Irena Domańska — woj. rzeszowskiej, omówiła trzy dekrety dotyczące zagadnień służby zdrowia: dekret o przejściowym trybie nabywania uprawnień zawodowych technika i uprawnień technika dentystycznego, dekret o Państwowej Inspekcji Sanitarnej i dekret o zniesieniu Izby Lekarsko-weterynaryjnych.

Pos. Adolf Kita — woj. poznańskiej, referował: dekret o Państwowej Inspekcji Gazowniczej, dekret o Państwowej Inspekcji Gospodarki Materialnej i dekret o zniesieniu Centralnego Urzędu Gospodarki Materialnej.

Pos. Werblan woj. kieleckiej, złożył sprawozdanie o dekretach: o służbie w organach bezpieczeństwa publicznego, o Milicji Obywatelskiej i o Służbie Więziennej. Dekrety te regulują ustawowo całokształt stosunków służbowych w organach bezpieczeństwa publicznego i usuwają istniejące w tej dziedzinie luki w naszym ustawodawstwie.

Pos. Józef Czapski, woj. lubelskiej, referował: ostatnią grupę dekretów: o odznaczeniu „Medal 10-lecia Polski Ludowej”; o ogłoszeniu obywatelskiej; o zastępstwie sądowym wbiad, urzędów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych; o zmianie dekretu o uchwale; o wykonaniu budżetu państwa; o paszportach zagranicznych; o zmianie dekretu z dnia 6 września 1951 r. o szczególnych uprawnieniach i ulgach dla żołnierzy kadrowej służby wojskowej i ich rodzin oraz dekret o likwidacji niepodjętych depozytów i nieodebranych rzeczy.

Sejm wszystkie referowane dekrety zatwierdził.

Na tym porządek dzienny posiedzenia pierwszego dnia sesji został wyчерпаны.

Korabielnikowiec z olkuskiej drukarni Stachurski pojedzie na naradę do Łodzi

METODA kompleksowego oszczędzenia Lidii Korabielnikowej jest coraz szerzej stosowana w zakładach przemysłowych. Między innymi mała drukarnia w Olkuszu, zatrudniająca kilkunastu pracowników — uzyskuje poważne oszczędności. Inicjatywa kierownika drukarni Stachurskiego sprawiła, że zakład oszczędza rocznie przy druku plakatów, ogłoszeń i kalendarzy około 2 tony papieru.

Kierownik olkuskiej drukarni będzie reprezentował krakowskich korabielników na miedzyzakładowej ogólnokrajowej naradzie, która odbędzie się 27 września br. w Łodzi.

Ciekawe osiągnięcia przy stosowaniu metody Lidii Korabielnikowej posiada zakład „Pasmateriał” w Krakowie. Przez długi czas odpadki powstające przy produkcji tasiemek i wstążek wyrzucano jako bezużyteczne. Dopiero inicjatywa kierownictwa sprawiła, że przy stanowiskach roboczych zainstalowano kosze na odpadki. Po presortowaniu odpadków pokazano pracownikom, co jeszcze można zrobić z bezużytecznych zdalobów sie skrawków.

36 tys. drzew zaoszczędzili Zakłady Przemysłu Drzewnego

W SZEROKIM współzawodnictwie oszczędności miliona drzew bierze udział wiele zakładów produkcyjnych całego kraju. Maksymalnie wykorzystanie surowca przyczynia się do oszczędniejszego wyrobienia lasów co posiada poważne znaczenie dla naszej gospodarki leśnej. Między innymi same Zakłady Przemysłu Drzewnego zaoszczędziły w skali krajowej ponad 36 tys. drzew.

Pewien udział w oszczędności drzew na posiadają także krakowskie zakłady. Dotyczy to Rejonu Przemysłu Leśnego w Starym Sączu i Muszynie, który oszczędnie gospodaruje drewnem.

Karygodnie zachowują się konduktorki PKS na dworcu autobusowym w Krakowie

AUTOBUS do Olkusza odjedzie o godz. 13.40, ze stanowiska... — oznajmia przez megafon informator.

Jest godzina 13.30. Koło zapowiadzanego autobusu, zebrało się kilkanaście osób. Wewnątrz wozu siedzi konduktorka i, czesze się.

— Może pani wpuści nas do środka, skoro odjazd jest już zapowiedziany — prosi jeden z pasażerów.

— Kiedy mi się nie chce! — oświadcza konduktorka i w dalszym ciągu poprawia fryzurę.

Zdarzenie to nie jest bynajmniej wyjątkowe. O wiele gorsze wypadki traktowania podróżnych przez personel PKS na dworcu autobusowym w Krakowie zdarzają się niemal codziennie.

Pasażerowie — kierując się zapowiedziami odjazdu, podwyanymi przez megafon — udają się na wskazane stanowiska. Stojące tam autobusy są z reguły zamknięte, a obsługa do ostatniej chwili zwleka z wpuśczeniem pasażerów do wnętrza. Wszelkie próby spotykają się z sprzeciwem. Konduktorki oświadczenia, iż nie wiedzą jeszcze czy i gdzie autobus pojedzie.

— Zapowiedź informatora to jest cze nie wszystko — mówią.

Uprzejme i spokojne odpowiedzi należą do rzadkości. W większości wypadków podróżni spotykają się z nieuprzejmością, a nieraz nawet ze złośliwością, lub wprost ordynarnym potraktowaniem.

A kiedy drzwi zostają wreszcie otwarte i pasażerowie zaczynają

Spółdzielnia produkcyjna w Suchej podniosła dniówkę obrachunkową do 40 zł po zwycięskim przełamaniu trudności i błędów

JESZCZE rok temu, trudno było o spółdzielnię produkcyjną „Konstytucja” w Suchej powidziej; przodująca. Gospodarka szła kłopsko: kasa świeciła pustkami, długi urosły do 16 tys. zł. Spółdzielnia nie rozwijała się, lecz wręcz chyliła się ku upadkowi.

Instytut Sadownictwa w Brzeznej zyskał uznanie chłopów sądeckich

POWSTAŁY przed dwoma laty w Brzeznej — Instytut Sadownictwa, cieszy się dużą popularnością wśród chłopów nowosądeckich. Doświadczenia Instytutu z opryskiwaniem, zwalczaniem chorób i szkodników drzew — popularyzowane przez jego pracowników, są obecnie stosowane w całym powiecie.

W pow. nowosądeckim na obszarze 1200 ha kwitnie co roku około 70 tys. drzew owocowych, co stanowi 1/5 sadów całego województwa. Jest w tym niemała zasługa pioniera sadownictwa — Andrzeja Drzewińskiego, któremu Łącko zawdzięcza przodujące miejsce w sadownictwie w skali krajowej. Również pełna poświęcenia praca dr. Zb. Gerthy, mgr Niwińskiego i inż. Szczygła — pracowników Instytutu — przyczyniła się w poważnej mierze do podniesienia sadownictwa w Nowosądecyźnie.

Instytut Sadownictwa zaprezentował na wystawie sądeckiej wspaniałe okazy owoców, które budzą niekłamany zachwyt wśród zwiedzających.

OKOLICZNI chłopki kiwali głowami nad gospodarką przewodniczącego, a wrogowie — zacierali ręce. Spółdzielcy z Suchej przełamali jednak trudności. W walce dopomogła im kobieta — Stefania Spyrzyńska, nowa przewodnicząca.

„KONSTYTUCJA” STARTUJE

SPYRCZYŃSKA dokładnie i szczegółowo — opracowała plan pracy. Po pierwsze — zwrócić długi. Po drugie — urządzić biuro. Za pieniądze uzyskane z zabawy, kupiono stoły i krzesła, ściany biura bieliły same kobiety. Podobnie było z malowaniem podłóg.

I tak systematycznie jeden po drugim, usuwano stare błędy i zaniedbania. Nielatwo to szło, ale przecież szło.

W walce z trudnościami i ich pokonywaniem, wyrastał w „Konstytucji” zwarty kolektyw: małżeństwo Burawie, Adamczyk, Duszyński, Chruszczowa, Grochał, Surma, Lalik, Korczak, Komorowska i Spyrka.

Po okresie trudności doczekali się spółdzielcy radosnej chwili — rozbudowy spółdzielni. Za uzyskane kredyty wyremontowano obory, chlewnie.

Pocztówka z Oświęcimia Obiecanki — cacanki...

OŚWIECIM najładniej wygląda jesienią. Szare zazwyczaj miasto nabiera rumieńców: czerwonożółte liście drzew nad sobą odbijają jaskrawo od murów kamienia. W śródmieściu skwery płoną jesienią czerwienią.

Oświęcim wita jesień nowymi osiągnięciami. Rozpoczęto budowę woźniaków, kończy się budowa nowoczesnego szpitala. Przeprowadzono remont izb mieszkalnych, naprawiono wiele kilometrów dróg.

Kolejarze otrzymali w dniu swego święta, piękną, doskonale wyposażoną świetlicę na dworcu. W Zakładach Chemicznych przygotowuje się do rozruchu pierwszy wielki piec karbidowy, prawdziwy kolos: największy nie tylko w Polsce, ale i w Europie.

Osiągnięcia piękne, nie ma co! Nie sądzicie jednak, że oświęcimianie nie mają swoich błędów, np. kulturalnych...

„Artoś” nie pamięta jakoś o Oświęcimiu. Rzadko odwiedzają go też zespoły amatorskie, a o teatrze to w ogóle szkoda mówić. Nigdy go nie było i nie ma!

Pozostaje kino. Cóż kiedy jest za małe, aby pomieścić wszystkich amatorów. „Ojcowie” i „matki” miasta. (bo przewodniczącą MRN jest młoda kobieta, Maria Cholewa) obiecują jednak budowę nowego.

Podobnie wzdychają kierowcy autobusów, kursujących na trasie Oświęcim — Muzeum. Naprawę drogi o bieciano już dawno, ale — jak do tej pory — skończyli się na obiecankach. Przewodniczącą MRN jest młoda kobieta, Maria Cholewa, obiecują jednak budowę nowego.

Nie kończmy jednak naszej pocztówki w tonie minorowym. Ruczej — pochwała oświęcimian. Tak czystego miasta, jak Oświęcim, rzadko się spotyka. Warto, żeby krakowianie pojechali zobaczyć i... nauczyli się porządku! (Wędrowiec)

budynek administracyjny. Zakupiono 19 świni i 2 krowy... „Konstytucja” wystartowała.

GOSPODARSKA TROSKA

Z SPYRCZYŃSKĄ nielatwo porozmawiać. Nie to, żeby nie chciała udzielać informacji. Owszem, bardzo nawet chętnie odpowiada na wszystkie pytania. Ale... notuje na przykład ilość remontów, wykonanych w roku bieżącym, kiedy Spyrzyńska powiada: „Przepraszam” i pędzi w stronę przechodzącego obok, starszego człowieka. Po chwili wraca:

— Wybaczone, to dyrektor szkoły metalowej. Obiecał, że jego uczniowie wykonają okucia dla chlewników. Musiałam mu przypomnieć...

Nareszcie chwila spokoju. Przewodnicząca opowiada, jak to w roku ubiegłym dniówka obrachunkowa wyniosła 18 złotych, a w bieżącym — według pobieżnych obliczeń — wyniesie aż 40 złotych.

Podchodzi dwóch mężczyzn: — Towarzysko, my ze spółdzielni, w sprawie trzcin...

Rozmowa znów się urywa. Stale ktoś przeszkadza, tak że informacje zbieram urywkowo, między jednym a drugim interesantem. Notuję, że:

spółdzielnia zebrała w bieżącym roku po 22 q pszenicy z hektara, a z obowiązkowych dostaw dla państwa wywiązała się w pełni 4 sierpnia; że POM z Okrajnika spisywał się podczas akcji żniwno-omiotowej bardzo dobrze;

że w najbliższym czasie spółdzielcy mają zamiar wybudować nową stodołę;

że chłopki indywidualni, którzy jeszcze w ub. roku omijali spółdzielnię, obecnie często radzą się spółdzielców w takich czy innych sprawach gospodarskich.

Po Spyrzyńską przysyła ją z polną. Stało się coś ważnego i przewodnicząca jest koniecznie potrzebna. Kładę kropkę na zapiskach. (mar)

P.S. Spyrzyńska jest energiczna. W rok postawiła spółdzielnię „na nogi”. Trzeba pamiętać o tym, że przewodnicząca „Konstytucji” jest matką 9-cioorga dzieci. Dlatego należałoby ocknąć ją staranniejszą opieką. Przede wszystkim umożliwić przeniesienie się — ze względu na dzieci, z którego najmłodsze ma rok — z odległego od spółdzielni mieszkania do budynku administracyjnego. Trudności nie będzie, bo lokal jest. Przewodnicząca, mając dzieci w pobliżu, będzie mogła spokojnie pracować.

Bogactwo Ziemi Sądeckiej można zobaczyć na wystawie rolniczej w Nowym Sączu

NA ROZLEGŁYCH terenach parku strzeleckiego położonego wzdłuż Dunajca w Nowym Sączu, otwarto powiatową wystawę rolniczą. Po uroczystości otwarcia, teren wystawy zapelnili tłumy mieszkańców miasta i chłopów, przybyłych ze wszystkich stron powiatu.

SZEROKA ścieżka wśród drzew zaprowadziła ich do pawilonów, przedstawiających w sposób poglądowy osiągnięcia Ziemi Sądeckiej. Przy pomocy planów, wykresów, map i fotografii, obrazowano postęp, jaki się dokonał we wszystkich dziedzinach produkcji rolniczej: jak wzrosły plony zboż, podniosło się pogłowie bydła, trzody chlewniej i owiec.

Każdy z pawilonów zawiera wspaniałe eksponaty, dostarczone przez Państwowe Gospodarstwo Rolne, spółdzielnię produkcyjną i indywidualnie gospodarujących chłopów. Ciekawie przedstawia się pawilon poświęcony weterynarii. Koło pawilonu stoja wspaniałe konie rasy sądeckiej i „furioso”. Typ konia rasy sądeckiej wyhodowała Państwowa Stajnia Koni w Łososinie Dolnej. Niewiele mu ustępują piękne klacze znanego hodowcy koni, Franciszka Michalika, z Kurowa.

Obok stadniny znajduje się owczarnia. Można tutaj podziwiać rasowe owce, merynosy i tryki rasy fryzyskiej, „mele siedmiogrodzkie” oraz owce „Cakienrunum”, wystawione przez spółdzielnię produkcyjną z Mochaczki Niżnej i Tylicza oraz indywidualnie gospodarujących chłopów: Piotra Golonkę, W. Popardowskiego, Kazimierza Fajora i in.

W następnych zagrodach, znajdują się wysokomleczne krowy rasy czerwonej i rasowe buhaje. Obok pomieszczono drób — kury, gęsi, indyki, a wśród nich kury zielononóżki, wystawione przez spółdzielnię produkcyjną w Powroźniku.

Specjalny pawilon poświęcony zagadnieniu podniesienia bazy paszowej. Można się tutaj dowiedzieć, jak należy uprawiać łąki i pastwiska, aby zapewnić bydłu dostateczną ilość paszy. W tym właśnie stoisku górską stacją doświadczalną z Jaszowca prezentuje 16 gatunków traw oraz 7 gatunków roślin motylkowych, a ponadto jeszcze kartofle „pierwiostek”. Wśród eksponatów, wystawianych przez 28 chłopów, można oglądać oryginalny groch ołpim, wyhodowany przez wybitnego miedzurniowca, inż. T. Olecha.

Dalsze pawilony poświęcono maszynom rolniczym, które w ciągu 10 lat Polski Ludowej dotarły na wznęty Ziemi Sądeckiej. Na wystawie stoja wieloskokowe plugi, trzosiwole młocarnie, traktory i szereg innych maszyn, pomagających rolnikom przy uprawie ziemi.

Na otwartych zebraniach partyjnych z okazji X rocznicy reformy rolnej

chłopi zgłaszają się do spółdzielni produkcyjnych

W ZWIĄZKU z 10 rocznicą reformy rolnej odbyły się we wsiach woj. krakowskiego zebrania otwarte Podstawowych Organizacji Partyjnych, podczas których chłopki, manifestowali swą wdzięczność dla Ludowej Ojczyzny podejmowaniem rozlicznych zobowiązań. Szczególnie uroczysty, przebieg miały zebrania we wsiach, na których terenie istnieją spółdzielnie produkcyjne. Tak np. w gromadzie Borki (pow. Dąbrowa Tarnowska) licznie zebrani chłopki i spółdzielcy z uwagą słuchali słów Ignacego Kielbasy, członka miejscowego kolektywu gospodarczego, który mówił m. in.

Ponad 27 tys. osób zwiedziło już Wystawę Rolniczą w Wadowicach

WYSTAWĘ Rolniczą w Wadowicach zwiedziło już ponad 27 tys. osób w tym około 100 wycieczek nie tylko z powiatu wadowickiego, lecz także z oświęcimskiego i mysieńskiego. Dzięki stałej aktywności pracowników Biblioteki Miejskiej oraz kierownictwa i komitetu radiowego wygłoszono 215 pogadanek na tematy rolnicze. Wielkim powodzeniem cieszą się filmy i występy zespołów świetlicowych.

Zwiedzający wystawę zapoznają się z nowymi metodami uprawy, hodowli, a także melioracji gruntów.

(Koresp. J. Malczy)

Badamy kulturę ludową

PRACOWNICY Zakładu Badań Plastycznych, Architektonicznych i Zdobnictwa Ludowego w Krakowie wyruszą w teren, gdzie np. w okolicach Sieradza przeprowadzą badania nad kulturą i zwyczajami tamtejszej ludności oraz nad ciekawymi eksponatami sztuki ludowej.

Do rejonu częstochowskiego wyjedzie również ekipa pracowników, która przeprowadzi prace związane ze skompletowaniem materiałów dotyczących strojów w tamtejszym rejonie.

PRZED wojną ludzie z naszej wsi przymierali z głodu i najmowali się do pracy u obszarników. Szukali chleba i pracy na obczyźnie. Kiedy zaś bohaterka Armia Radziecka wyzwoliła nasz kraj z niewoli faszystów oraz naszych kapitalistów i obszarników, wtedy Polska Ludowa oddała ziemię w nasze ręce. Wiele z niej wnieśli potem chłopki do organizowanych przez siebie spółdzielni produkcyjnych i tam nauczyli się jak można lepiej gospodarować i lepszą zbierać plony. I dlatego dziś nie ma nędzy na wsi polskiej, ale jest stale rosnący dobrobyt, coraz wyższy poziom życia, coraz piękniejsza i wspanialsza przyszłość.

W zrozumieniu korzyści, jakie przynosi zespolowa gospodarka, indywidualnie dotychczas gospodarujący chłopki z gromady Smałkowice (w powiecie miechowskim), Franciszek Niedziela, Stanisław Koza i Józef Pasternak zgłosili swój udział do tamtejszej spółdzielni, wnosząc łączny wkład ziemi 5,5 ha oraz pracę swoją i członków swych rodzin.

Podobnie i w Wawrzeńczykach (pow. Proszowice) do komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej przystąpiło na zebraniu, poświęconym 10-tej rocznicy reformy rolnej kilku nowych członków, z przodującymi gospodarzami Markiem i Borkiem na czele.

WIELE wruszeń przeżyli również uczestnicy zebrania w gromadzie Rudzice (pow. Oświęcim), gdy o wielkich zmianach w ich wsi mówił b. żołnierz Wojska Polskiego — Stanisław Adamki. Wspominał on te czasy, kiedy wsi Rudzice należała do obszaru Chruszcza. Przeciwistawiając tamtym czasom dzisiejszą rzeczywistość podkreślił Adamki troskę Partii i Rządu nad zapewnieniem chłopstwu jak najlepszych warunków życia i pracy. Złożył on imieniem chłopów gromady Rudzice uroczyste przyrzeczenie wytrwałej i solidnej pracy dla dobra ojczyzny i utrwalenia sprawiedliwego pokoju. W podobnym duchu przemawiał również malarz-rolnik z gromady Łabowa (pow. Nowy Sącz) Stanisław Święś, stwierdzając:

„10 lat temu przybujając tutaj na nadzielną ziemię miałem zaledwie 1 korę. Dziś mam w swojej oborze 3 krowy, 2 jałówki, buhaja, owce i wiele sztuk trzody chlewniej. Nasze ludowe państwo pomogło mi i nauczyło jak trzeba gospodarować”.

Za przykładem wzorowych gospodarzy podejmowali zobowiązania całe gromady. Chłopi z gromady Rudnik (pow. Mysień) postanowili dużą część pól obsiać rzędowo, a chłopki z Woli Radziszowskiej wykończą do 15 listopada budowę mostu. Poza tym chłopki z Łętowni, Tokarni i wielu innych zobowiązali się przekroczyć plany kontraktacji dostawy mleka oraz ziemniaków. (czaj)

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Nowym Sączu zdobył po raz trzeci sztandar przechodni

REJON Eksploatacji Dróg Publicznych w Nowym Sączu zdobył po raz trzeci z kolei sztandar przechodni woj. krakowskiego, a obecnie jest jednym z najlepszych przedsiębiorstw tego rodzaju w kraju.

W „przebiegu 8 lat odnowiono 170 km dróg o nawierzchni tłuczniowej, ułożono 60 km nowych nawierzchni, zbudowano 21 km nowych dróg o nawierzchni ulepszonej.

Na specjalne wyróżnienie zasługują brigadziści: H. Forley, M. Biel, J. Świerczek — wykonujący systematycznie po 150 proc. normy, nadzorcy drogowi P. Obrzut, T. Smaga i Br. Piotrowski, a z majstrów mostowych Jan Kuklak i Józef Studziński. Załoga Rejonu opiekuje się spółdzielnią produkcyjną w Czynie. (er)

Czy wiecie że...

Powiatowy Zarząd Gminnych Osrodków Maszynowych w Limanowej nie lubi planować. Wyobraźcie sobie, rozpoczęto już prace w polu, a on nie podzielił sobie jeszcze zadań. Z tego właśnie powodu zapanował chaos. W tym przedziwnym balaganie, nikt nie wie: kto i kiedy będzie orał, siał i kopał.

Wiadomo tylko, że PZ GOM podkopuje zaufanie do swojej pracy wśród chłopów.

Chłopi wymieniają zboże konsumpcyjne na doborowe ziarno siewne. Wymiana posiada jednak niewystarczające rozmiary i nie gwarantuje zapotrzebowania w zoże siewne wszystkich gospodarzy.

Według meldunków, w Chrzanowie wymieniono zaledwie 3,5 tony, w Proszowicach 8 ton, w Dąbrowie 12 ton, w Krakowie 15,5 tony żyta. Pszenicy wymieniono jeszcze mniejsze ilości, niewystarczające na to, aby wszyscy rolnicy w tych powiatach siali dobre ziarno.

NIEWIELKIE miasteczko Krzeszowice — leżące w odległości 24 km od Krakowa, przy zbieżności Stalinostród — kryje wysokowartościowe źródła mineralne, których eksploatacja zajmowano się już od połowy XVIII wieku.

Składem leczniczym swych wód mineralnych — siarczan wapnia i kwas węglowy — przewyższają Krzeszowice nawet słynne Cieplice Tenczyńskie, zajmując jedno z czołowych miejsc w Europie.

Wartość Krzeszowice jako uzdrowiska podwyższają jeszcze naturalne warunki geograficzne: umiarkowane wzniesienie nad poziomem morza (290 metrów), położenie w dolinie osłoniętej od wiatrów niewielkimi wzgórzami i otoczonej lasami oraz wiele pięknych miejscowości wycieczkowych w najbliższym sąsiedztwie, jak Tenczyńskie, Czerna, Ojciec, dolina Ralawki itd.

W okresie poprzedzającym ub. wojnę, do czasu zdewastowania urządzeń leczniczych przez okupanta hitlerowskiego, zakład kąpielowy w Krzeszowicach cieszył się dużym powodzeniem wśród kuracjuszy z woj. krakowskiego, z okolic Chrzanowa, Górnego Śląska, Zagłębia itd., których tysiące przeżywało się okropnie przez krzeszowickie uzdrowisko.

Przywróćmy do życia zapomniane uzdrowisko Krzeszowice

na i hitlerowskie plany, odnośnie tzw. „Guberni Generalnej”.

„GOSPODARKA” HITLEROWSKIEGO OKUPANTA

GENERALNY gubernator Frank — upodobał sobie Krzeszowice, czyniąc z pałacu Potockich swą stałą rezydencję.

Z tą chwilą, łaźniarki krzeszowickie musiały zaprzestać swej leczniczej działalności. Hitlerowcy zamienili pomieszczenia zakładu kąpielowego na warsztaty ślusarskie i kowalskie, niszcząc i wywożąc urządzenia uzdrowiskowe.

W konsekwencji, uniemożliwili ponowne uruchomienie zakładu kąpielowego po zakończeniu okupacji.

OBCENNY STAN

PONIEWAŻ Krzeszowice zostały za liczone do rzędu uzdrowisk o charakterze użyteczności publicznej i charakteru tego — dzięki stalym war-

JAKIE CHOROBY LECZA KURACJE W KRZESZOWICACH

KRZESZOWICKIE źródła mineralne leczą w pierwszym rzędzie: przewlekłe gościec stawowy, schorzenia reumatyczne, ischias — a zatem choroby, jakich najczęściej nabawiają się górnicy, robotnicy kamieniołomów itd.

A przecież w samym tylko pow. chrzanowskim, w kopalniach i kamieniołomach, zatrudnionych jest kilkadziesiąt tysięcy ludzi, dla których leczenie uzdrowiskowe w Krzeszowicach byłoby niesłychanie dogodne i pożądane. W zachodnich powiatach woj. krakowskiego nie ma ani jednego takiego uzdrowiska. Łukę tę mogą i powinny wypełnić właśnie Krzeszowice.

W interesie racjonalnej gospodarki źródłami mineralnymi oraz w interesie przyszłych turystów uzdrowiska krzeszowickie — górników i robotników z woj. krakowskiego, z chrzanowskiego okręgu przemysłowego oraz z pobliskiego Górnego Śląska i Zagłębia — koniecznie jest podjęcie energicznych kroków w celu przywrócenia Krzeszowicom charakteru uzdrowiska i utworzenie „Krzeszowice-Zdroju”. W obecnym stanie rzeczy, sprawę tę wziąć powinno w swe ręce Prezydium Woj. Rady Narodowej w Krakowie. (P)

WRZESIEŃ 26 Niedziela Justyny 27 Poniedziałek Damiana

Na imprezie w WDK z okazji Miesiąca Przejazni

krytyk H. Markiewicz opowiedział słuchaczom o rozwoju radzieckiej kultury która stała się potrzebą człowieka radzieckiego Dzieła Orzeszkowej w ZSRR zostały całkowicie rozkupione

WYBRALIŚMY się do Wojewódzkiego Domu Kultury Związków Zawodowych. Jego okna, płonące jasnym światłem, wyglądają na stary krakowski rynek, gościnnie zapraszając do wejścia.

Kraków-Warszawie

45 tys. kg złomu zebrał VII Obwód w pierwszym dniu zbiórki

W Krakowie prowadzona jest zbiórka złomu. Już pierwszy dzień zbiórki, w VII Obwodzie przyniósł doskonałe wyniki. Do magazynów odwieziono w tym dniu 45 tys. kg cennego surowca.

Tylko do 15.X dokonać można wpłaty na węgiel

Wydział Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie przypomina, że ostateczny termin przyjmowania wpłat przez Dzielnicowe Biura Opalowe na dostawę węgla w pierwszym rzucie upływa z dniem 15 października br.

Kronika Krakowa

Mieszkańcy naszego miasta otrzymali nowy sklep branży papierniczej. Sklep został uruchomiony przy ul. F. Dzierżyńskiego 22.

W szkole podstawowej TPD nr 7, z okazji Miesiąca Budowy Stolicy, od była się uroczysta akademii. Zebrani zagali dyrektor szkoły, Zięba. Na część artystyczną złożyli się deklamacja i piosenki w wykonaniu chóru uczniów klasy 6c, oraz utwory fortepianowe.

Rodzice i uczniowie złożyli na odbudowę Warszawy kwotę w wysokości 1.200 zł.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne przedłużyło trasę linii autobusowej Wola Duchacka - Mateczny do Mostu Dębickiego, przez ul. Marii Konopnickiej.

SZCZEGÓLNE zainteresowanie słuchaczy tego miliga i pouczającego spotkania z Henrykiem Markiewiczem wzbudziły jego wspomnienia, ilustrujące, jak dużą popularnością i zainteresowaniem cieszy się w Związku Radzieckim literatura polska. Dzieła zbiorowe Elżyny Orzeszkowej zostały tu wydane w nakładzie 90 tys. egzemplarzy.

Felieton niedzielnny

Dramat Karola

WIECZOREM zatelefonowała żona mego przyjaciela. — Mój drogi! — rzekła — przyjdź do nas koniecznie. Karol czuje się nie zdrow i chce z tobą pomówić.

Poszedłem. Karol leżał w łóżku bladej i posępny. W powietrzu unosiła się specyficzna woń leków. W całym pokoju rozrzucone były kawałki polamanych krzesel i stołu. W kącie leżał obłędny stos książek.

Przed chwilą był doktor — szepnęła — Karol dostał zastrzyk. Jest mu lepiej, ale...

W KORYTARZU przed salą odczytowa, gromadki ludzi oczekują na wyświetlenie filmu. Piętro wyżej zebrał się już na próbę zespół studia operowego. Na trzecim piętrze, w sali konferencyjnej ma odbyć się spotkanie z znanym krakowskim krytykiem literatury, Henrykiem Markiewiczem, który podzieli się swymi wrażeniami z pobytu w Związku Radzieckim.

MŁODZI SŁUCHACZE

NA SALI przeważa młodzież. Gromadnie przybyli także słuchacze szkoły wieczorowej dla pracujących. Przybyli w celu wzbogacenia wiadomości, pogłębienia wiedzy o kraju, który z taką wytrwałością i rozmachem realizuje wielkie plany socjalistycznego budownictwa.

Na sali zalega cisza. Henryk Markiewicz opowiada o rozwoju radzieckiej kultury, o jej szerokim zasięgu, o tym jak literatura i sztuka stała się dla społeczeństwa radzieckiego nieodłączną potrzebą dnia codziennego. Tysiące naukowców, filologów, krytyków literackich — prowadzi dziś na terenie całego Związku Radzieckiego badania i poszukiwania archiwalne, w celu pogłębienia znajomości rodzimej i obecnej literatury. Połączając od uniwersytetów aż do klubów fabrycznych, ludzie radziecy toczą dyskusje, wymieniają swoje poglądy i dzielą się zdobytym doświadczeniem w każdej dziedzinie kulturalnego i gospodarczego życia.

MUZEJA LITERACKIE

IMPONUJĄCE są w Związku Radzieckim muzea literackie — mówi Henryk Markiewicz. — Stanowią one najpopularniejszą formę zapoznawania szerokiego rzesz społeczeństwa z tradycjami współczesnej literatury.

Muzeum popularno-naukowe Tolstoj w Moskwie posiada około 800 000 arkuszy autografów, korespondencji i innych materiałów dokumentarnych, ilustrujących twórczość i życie tego wielkiego pisarza. W pięknym gmachu muzeum znajduje się ponadto biblioteka, gromadząca 57 000 tomów dzieł Tolstoj, różne wydania, wznawienia, przedruki i tłumaczenia na obce języki, jakie ukazały się dotąd na całym świecie. Skrzętnie zebrano również (w liczbie 70 tys.) wycinki z różnych gazet i czasopism, artykuły, reportaże, szkice, polemiki, recenzje, omawiające twórczość tego genialnego pisarza.

Opagdamy podobiznę niewielkiego, piętrowego domu otoczonego ogródkiem na przedmieściu Moskwy. Tu przez długie lata żył i pracował Lew Tolstoj. Nic się tu nie zmieniło od dziesiątków lat. W gabinecie i sypialni leżą różne przedmioty codziennego użytku, są szafy z książkami, polki, krzesła, a nawet para pięknych, rosyjskich butów, które Tolstoj użył dla jednego z bliskich krewnych.

Podobnych muzeów jest w Związku Radzieckim wiele: Majakowskiego, Gorkiego, Puszkina i innych znakomych twórców, jakich na przestrzeni wieków wydał naród rosyjski.

POLSKA LITERATURA JEST ROZCHWITYWANA

SZCZEGÓLNE zainteresowanie słuchaczy tego miliga i pouczającego spotkania z Henrykiem Markiewiczem wzbudziły jego wspomnienia, ilustrujące, jak dużą popularnością i zainteresowaniem cieszy się w Związku Radzieckim literatura polska. Dzieła zbiorowe Elżyny Orzeszkowej zostały tu wydane w nakładzie 90 tys. egzemplarzy.

To bardzo wiele, a jednak... w Leningradzkim Teatrze Satyry, z nie malym zdziwieniem, uczestnicy naszej wycieczki ujrzeli skecz, które-

go treścią były tarapaty radzieckich czytelników, usiłujących na próżno zakupić książki... Elżyna Orzeszkowej: cały ten ogromny nakład został w bardzo krótkim czasie wyczerpany.

NIEDMIEJ szybko rozeszły się antologie poetów polskich (nakład 150 tys. egzemplarzy). „Pan Tadeusz” — mimo, iż posiada już kilka przekładów — nie daje spokoju radzieckim tłumaczom — powstają coraz to nowe, doskonalsze przekłady, jak np. Murzy Pawłowej. Obok znajdujących się w przygotowaniu przekładów Prusa, Żeromskiego, Sienkiewicza, wydawnictwa w Związku Radzieckim mają w planie wypuszczenia na rynek czytelnicy dzieł polskiej literatury współczesnej: Putramenta, Newerlego, Scibora-Rylskiego i in.

SPOTKANIE dobiega końca. Jeszcze parę pytań, odpowiedzi, wyjaśnień. Kogoś interesuje czy książki naszych autorów, ukazują się w Związku Radzieckim także w języku polskim?

— Oczywiście — pada odpowiedź — w Moskwie istnieje specjalne wydawnictwo w językach obcych. Z książek, wydawanych w języku polskim, korzystają nie tylko Polacy, przebywający w ZSRR, kupują je również obywatele radziecy. Wielu z nich uczy się języka polskiego i książki te przychodzą im z pomocą, pozwalają na szybsze i dokładniejsze opanowanie znajomości polskiej literatury i mowy.

Warto było przyjść na tę miłą i pouczającą imprezę. Jeszcze przed godziną, gdy wchodziłoby do tej sali, byłoby uboższe i tyle ciekawych wiadomości...

Adam Zarnowski

Szoferzy pobierający opłaty powyżej obowiązującej taryfy zostali ukarani

Z dniem 1 lipca br., wprowadzono nową taryfę za przejazd taksówkami. Zamiast obowiązującej dotychczas taryfy 5,40 zł, kierowcy taksówek zobowiązani zostali do pobierania cen według obniżonej taryfy 4,50 zł.

Taryfa obniżona wprowadzona została w lipcu br. jednak niektórzy nieuczciwi kierowcy pobierają nadal ceny sprzed obniżki.

Komisja Miejskiej Rady Narodowej do Walki z Nadużyciami ukarała ostatnio wielu kierowców za pobieranie wyższych cen. Kierowca taksówki Justyn Kowalczyk, zam. przy ul. Salwatorskiej, pobrał za przejazd 19,80 zł, zamiast 15,30 zł, za co został ukarany. Również Władysław Bogusz, kierowca taksówki nr 195, zam. przy ul. Marchlewskiego 69, pobrał 15,50 zł, a powinien był otrzymać tylko 10,60 zł.

Wojciech Zabiegaj, zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego 52, zamiast 11,25 zł, pobrał 14,40 zł, Karol Morawski, zam. przy ul. Lubiec 3a, „pomógł sobie” o 1 zł, pobierając 12,80 zł, zamiast 11,80 zł.

Bez licznika jechał Stanisław Tobisz, zam. przy ul. Kochanowskiego 10, i za przejazd zażądał 25 zł, a powinien był pobrać tylko 16,80 zł. O 4,05 zł więcej wziął Kazimierz Kalinowski, zam. przy ul. Janowa Wola. Za pobranie wyższych cen ukarani zostali także Andrzej Lach, zam. w Bronowicach przy ul. Stanisławskiego 19.

Książka — Twój przyjaciel

nie wszystkie książki na półkach i przystąpiłem do walki z tzw. złośliwością przedmiotów martwych. I wtedy wydarzyła się katastrofa.

Gdy usiłowałem domknąć drzwi, z wielkim hukiem runęły wszystkie półki. Wezwałem na pomoc dozorcę, przypuszczając, że w dwóch sekundach niejdą rade. Sytuacja jednak pozostawała bez zmian. Najpierw wszyscy posadowiali idealnie, potem ustawiliśmy książki, potem próbowałem domknąć i w tym momencie urwały się półki.

Zona poradziła wezwać specjalistę meblowego z MHD. Przyszli. Wyszli w skupionym milczeniu opisu naszych przygód z biblioteką i oznajmił, że trzeba inaczej. I rzeczywiście było zupełnie inaczej. Nie tylko półki, ale cała szafa rozleciała się w kawałki na naszych oczach. Spec wyszedł i nazajutrz przyjechał pracownik fizyczny z MHD, aby zabrać szafę. A ja otrzymałem pismo, że w terminie dni siedmiu dostanę nową bibliotekę.

I WTEDY zaczęła się moja tragedia. Zanępokojony brakiem zainteresowania ze strony dyrekcji MHD moim losem, udałem się po upływie trzech tygodni do sklepu meblowego, aby zasięgnąć informacji. Wiadomość była rewelacyjna. Zakomunikowano mi, że — ponieważ w magazynach nie było odpowiedniego drzewa — wydelegowano specjalnego urzędnika na po-

CO GDZIE KIEDY Teatry Bina

NIEDZIELA Słowackiego — godz. 15 „Słuby panienskie”, godz. 19.15 „Fantazy”. Stary (duża sala) — godz. 19.15 „Wielki sąd”. Poezji — godz. 19.15 „Sen nocy letniej”. Młodego Widza — godz. 15 „Murzyn Dick”, godz. 19 „Bosman z bajki”. Groteska — godz. 17 „Cudowna lam pa Alladyna”.

PNIEDZIALEK Słowackiego — nieczynny. Stary (duża sala) — nieczynny. Poezji — nieczynny. Młodego Widza — godz. 19.15 „Bosman z bajki”. Groteska — godz. 11 „Cudowna lam pa Alladyna”, godz. 19.30 „Latarnia”. Satyryków — nieczynny. Nurt — nieczynny.

Żaliłeś się — przeczytaj

CZYTELNIKU, NIE DENERWUJ SIĘ! — Co, znów remanent? Przecież do piero niedawno był! I to akurat przed południem, kiedy trzeba kupić mięso do obiadu — wżdycha zawiedzioną gospodyni i odchodzi spod sklepu MHM.

Zarządca inwentaryzacyjny dla handlu uspołecznionego nie zawsze idą w parze z wygodą klienta. Nie mniej jednak, ze względu na należyte zabezpieczenie własności socjalistycznej są konieczne. Każdy sklep musi być inwentaryzowany co najmniej raz w miesiącu, w terminach z góry niezapowiedzianych, w godzinach zarobku przed, jak i po popołudniowych. Tyłko w wyjątkowych wypadkach, inwentaryzacje wolno przeprowadzać w godzinach nonch.

Dozwolone jest zamknięcie w tym samym czasie najwyżej 1/2 części ogólnej liczby sklepów, biorąc równo cześnie pod uwagę, aby inwentaryzowane placówki nie znajdowały się na tej samej ulicy, względnie zbyt blisko siebie.

— A więc nie pozostaje nic innego, jak nabyć mięso w sąsiednim sklepie.

Stoisko nieczynne, gdyż przyjmuje się towar. Ale klient się spieszy. Chce kupić tylko... sprzychy do roweru. Klient nalega coraz bardziej. („Przecież pan teraz stoi i nic nie robi!”). Sprzedawca odmawia. W efekcie awantura, książka żałane itd.

Kto miał rację? — Kierownik sklepu, który jest materialnie odpowiedzialny za prawidłowy odbiór towaru i nie może odrywać się do innych czynności.

Trzeba było po prostu poczekać, albo przyjść za godzinę, a uniknąć byś. Czytelniku, niepotrzebnych przykrości.

— Dlaczego już o godz. 17 zamyka się sklep nr 34 z materiałami elektro-technicznymi, Rynek Gł. 22, a nie jak zazwyczaj o 19?

Sklep ten, poza sprzedażą wolno-rynkową, zaopatrywał przede wszystkim instytucje i przedsiębiorstwa i dlatego godzinę jego otwarcia zostały dostosowane do czasu pracy sklepów. Z dniem 1. I. 1955 r. sklep przechodzi na sprzedaż wyłącznie wolnorynkową i czas sprzedaży będzie przedłużony, podobnie jak w innych sklepach. (2196, 1905, 2267)

Znikną rudery przy ul. Pasterskiej 1, 5, 7. Domy te, po wyprowadzeniu się ostatnich lokatorów, będą rozebrane, a parcele uporządkowane.

Pojawia się dodatkowe lampy przy ul. Karmelickiej, naprzeciw Teatru Młodego Widza, aby nie było już żadnych wymówek, że nie widać światła sygnalizacyjnych.

Nie dało się ustalić, wobec braku dowodów, czy obsługa autobusu, pełniąca służbę w dn. 19. V. br. na linii Kraków — Światniki, przyjmowała od pasażerów jakieś dodatkowe opłaty za dostanie się do autobusu. Jedynie w wypadku posiadania konkretnych danych i świadków, można sprawę tego typu kierować na drogę sądową. (1438)

Ochoczo pomaszerałem do domu i z ufnością oczekiwałem dalszych wiadomości. Po upływie trzech miesięcy radość oczekiwania przysłała mi nieco w mnie, skoro dowiedziałem się, że odpowiedniego drzewa nie znaleziono i muszę czekać na okres zimowy, w którym zazwyczaj odbywają się wycieki leśne. Kiedy nadeszła zima, dowiedziałem się, że komisja rzeczoznawców przyjechała drzewo i wysłała je do tartaku. Potem wiosna drzewo znalazło się w suszarni, skąd po upływie następnego półroczka przekazano je do stolarni. W tym czasie przyjechała komisja oceny projektów i przystąpiła do pracy.

Po upływie ośmiu miesięcy, gotowy projekt odesłano wraz z drzewem do spółdzielni meblowej, ponieważ okazało się, że w stolarni nie ma fachowców od mebli o liniach prostych. Po upływie następnych ośmiu miesięcy zawiadomiono mnie, że biblioteka jest gotowa i obecnie odbywa się politurowanie. Czynność ta trwała dość długo, aż wreszcie otrzymałem pismo, że komisja rzeczoznawców uznała mój mebel za nieudany i dalsze starania o nową bibliotekę są w toku!

Reszty — domyślasz się. ALEKSANDER OLSZAKOWSKI

NIEDZIELA Uciecha — „Dygnitarz na tratwie” godz. 16.15, 18.15, 20.30. Wanda — „Dygnitarz na tratwie” godz. 15.45, 17.45, 20, godz. 13.45 — dodatkowy seans. Apollo — „Strażnica w górach” godz. 15.45, 18, 20.15.

Warszawa — „Okrety szturmują bastion” godz. 16, 18, 20. Szulka — „Cztery serca” godz. 16, 18, 20. Wolność — „Trzeci szturm” godz. 16, 18, 20. Młoda Gwardia — „Maksymek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. Przyjaźń — „Opowieść o polowaniu” godz. 16, 17, 18, 19, 20.

Związkowiec — „Sakdo” godz. 19. Chemik — „Słuby kawalerskie” godzina 15, 17, 19.

NIEDZIELA Uciecha — „Jęgor Bulecz i inni” godz. 16.15, 18.15, 20.15. Wanda — „W pewnej rodzinie” godz. 15.45, 18, 20.15. Apollo — „Strażnica w górach” godz. 15.45, 18, 20.15.

Warszawa — „Dygnitarz na „tratwie” godz. 16, 18, 20.15. Szulka — „Cztery serca” godz. 16, 18, 20. Wolność — „Przygody Nasredina” godz. 16, 18, 20. Młoda Gwardia — „Syn pulku” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Przyjaźń — „Cyrek chiński” godz. 16, 18, 20. Związkowiec — „Na granicy” godz. 19. Chemik — „Słuby kawalerskie”, godz. 19.

Czynne codziennie z wyjątkami poniedziałków Muzeum Etnograficzne (płac Wolnica) „Sztuka w stroju ludowym”. Wystawa w domu Szałajskich (pl. Szczęśliwski) Muzeum Archeologiczne przy PAN ul. św. Jana — „Zbiory archeologiczne” Muzeum Historyczne miasta Krakowa ul. św. Jana 12 Muzeum (ul. Smoleńsk 19) — „Sztuka Dalekiego Wschodu” — wystawa „Jan Piotr Norblin a rzeczywistość” Polka na przełomie w XVIII i XIX wieku” Pałac Sztuki — Wystawa malarstwa historycznego i batalistycznego.

Dom Plastyczny — Wystawa prac malarz. ch. Anny Maślakiewicz-Brzozowskiej.

POGOTOWIE RATUNKOWE — ul. Siemiradzkiego 1. Telefony: 222 22, 594 16 i 211-12. udzielają pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nabywają zachorowań oraz w przypadkach polonizacji.

Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

DYŻURY APIER Szczepańska 1, Karmelicka 23, Długa 88, Lubiec 7, Krakowska 19, Kościuszki 18, Dieła 76, Pstrowskiego 27

DYŻUR CHIRURGICZNY NIEDZIELA II Klinika Chirurgii

Poniedziałek Oddz. Chirurg. Szpital. Narutowicza.

DYŻUR POŁOŻNICZY NIEDZIELA Klinika Położ. i Chorób Kob.

Poniedziałek Oddz. III Ginekol.-Położ. PSK.

RADIO

NIEDZIELA, 20. IX. 54. 6.40 Wład. 6.45 „Od mel. do mel.” 7.50 Kal. rad. 7.50 Stan pog. 8.00 Dzień por. 8.15 „Wiedza sąsiadzi jak kto siedzi”. 8.30 Muz. klas. utw. Haendla, Furcella i Mozarta, 9.00 „Anna” opow. I. Wilde, 9.20 Zesp. świół. przed mikrof. 9.40 Dla dzieci w wieku przedszk. bajka St. Szuchowej „Radzicie sobie sami”. 10.00 Nowe nagrania. 10.30 Poezja i muz. — fragm. poematu M. Lermontowa „Anioł śmierci”. 11.00 Międzynarodówka — 99 lecie, 11.10 Więść tańczy i śpiewa. 11.30 Z cyklu „Śpiwacy polscy” — Maria Zientówna — sopr. 12.04 Por. symf.; muz. pol. 13.00 Dźwięk. przegl. tyg. 13.30 „To samo a jednak coś innego” — aud. sl. muz. 14.10 „Rozmaitości, czyli marazm literacki”. 15.00 Konc. chopin. 15.10 Transm. międzypaństw. meczu pił. NRD — Polska 16.30 Muz. 16.45 Transm. II pol. międzypaństw. spotk. piłk. NRD — Polska 17.30 Z życia ZSRR. 18.00 Wład. popołud. 18.05 Fel. Z. Mitczewa. 18.15 „Na radiowej estradzie”. 19.15 Muz. tan. 19.25 „100 lat Tow. Przej. Szuk. Pięknych”. J. A. Frasika 19.40 „Kwiatki... kwiatki...” 20.00 Mel. tan. w wyk. zesp. instr. J. Haralda. 20.30 Fragm. opow. S. Lema 20.00 Spółniemy życzenia miłośnikom muz. 21.30 Stan pog. i dzień 22.00 Ogólnopol. wiad. sport 22.30 Sprawy. Dzw. z meczu bokserów CWKS — Gwardia Kraków 22.47 Muz. tan 23.00 Muz. hiszp. 23.55 Ost. wiad.

Książka — to Twój przyjaciel



Zupa jarzynowa z lazankami. Kotlety wieprzowe, ziemniaki. Mizeria.

Przepis na kotlety: pokrajane kotlety lekko zbić, osolić, otoczyć w ostrych jajku i tarłej bulce. Smażyć na gorącym tłuszczu z obu stron, następnie patelnię z kotletami wstawić do piekarnika na 10 min., aby w środku „doszły”.

Przepis na mizerię: ogórki obrać ze skóry, pokroić w plasterki, lekko osolić, dać trochę pieprzu, pokropić octem i dobrze wymieszać.

Adar ulicami KRAKOWA

O CZYM MÓWIĄ?

W PODGORZU, przy ul. Wróblewskiego, obok parku im. Bednarskiego, rośnie od fundamentów duży, piękny budynek. Z radością patrzymy na dom, a z przykrością na stos cegieł — „puszaków”, leżących na ulicy bez żadnego zabezpieczenia od wielu już tygodni. Rezultat? — Dziesiątki zniszczonych, poluczonych cegieł, które kolarze jeżdżącymi pojazdami rozwieźli na szerokość całej jezdni.

Czyżby kierownictwo budowy nie spostrzegło dotychczas tak wielkiego marnotrawstwa? Ciekawi jesteśmy o czym rozmawia się tam na naradach roboczych? (až)

OBRAZ I RAMY

NAMNADNIEJSZY nawet obraz zyskuje, gdy oprawiony jest w estetyczne ramy. Takie porównanie nasuwa się nam, gdy docho-

dzimy po „kociach” ulicy. Mazowieckiego do nowego, pięknego budynku szkolnego, mieszczącego się w swojej własnej przy tej ulicy.

— Skoro zrobiono tak dużo — powiada — nie sprawi chyba wielkiej trudności uporządkowanie otoczenia szkoły i nadanie jej odpowiedniej oprawy? (AB)

MAŁE SERDUSZKO

J. RZYRZEKEM, że będę na nią oczekiwać w godzinach popołudniowych. Dotrzyłbym słowa.

Lecz ona nie przyjechała. Wprawdzie przybyło kilka samochodów PKS z Mogilan, lecz znajomej postaci nie ujrzałem wśród wysiadających. Ale to nie jej wina. Ona też czekała: w Mogilanach na przystanku, usiłując za wszelką cenę, choć bez naruszenia przepisów porządkowych, dostać się do wnętrza samochodu.

SKĄD O TYM WIEM?

RZĘBA tylko trochę fantazji: na bocznej ścianie jednego z autobusów PKS odkryłem, narysowane palcem, małe serduszko. Serduszko przebiega strażką z żalą, z powodu trudności, piętrzących się przed tymi, którzy na trosie Kraków — Zakopane usiłują dostać się do wnętrza autobusu PKS. (AB)

BRAK UZNANIA

SIĘKANY kotlecik należy do potraw często spotykanych w domowym menu. Do zmiełonego w sklepie mięsa dodaje się trochę cebulki, soli, pieprzu, bułki i — papieru. Ten ostatni składnik otrzymuje się bezpłatnie w sklepach MHM, w charakterze opakowania. Oddzielić go nie można od części jadalnych, bowiem — drodze do domu rozpyla się w mięsie, przenika do wnętrza i ułożsania z całością.

Nowy ten przepis na kotlety siękane nie spotkał się, jak dotąd, z uznaniem gospodyń domowych oraz konsumentów, mimo apetycznego wyglądu bibułki. (mk)

Redakcja: Kraków, Wiślna 2, II p. Reklamy: Kolegium. A iministracja: RSW „Prasa” ul. Wiślna 2, III p. tel. 538-53. Biuro Ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40. Telefon: redaktor naczelny i sekretarz 246 78, dział miastki 548 34, dział terenowy 210 46, kultura 210 47, Czytelnikami: 542 53 (w g 10-17), dział sportowy Piłkarski — Wielkopole, IV p. tel. 542 69. Zam. 1906. 5-B-20413

Piłkarzom NRD bardzo odpowiada boisko krakowskiej Gwardii

Spotkanie rozpocznie się o godz. 15.30

W przedmeczcu grają reprezentacje juniorów Krakowa i Stalinogrodu

Zainteresowanie międzypaństwowym spotkaniem drugich reprezentacji piłkarskich NRD i Polski jest w Krakowie olbrzymie. W tramwajach i autobusach, na ulicach i w kawiarniach słyszy się wciąż rozmowy na temat meczu, a szczęśliwi posiadacze biletów wzbudzają zazdrość. Znajdujący się doskonale na rzeczy nasi kibice krakowscy snują horoskopy co do wyniku spotkania oraz omawiają składy drużyn.

Dzielni piłkarze AZS Kraków uratowali gospodarzowi z płonącej zagrody bydło i dobytek

Piłkarze AZS Kraków, którzy ub. niedzieli jechali na mistrzowskie zawody do Mydlnik z miejscowym LZS spostrzegli w drodze na boisko unoszące się kłęby dymu nad jednym z zabudowań gospodarskich. Sportowcy pospieszyli natychmiast na ratunek. Dzięki przeprowadzonej przez nich energicznej akcji udało się piłkarzom wyprowadzić z płonącej obory bydło oraz ocalić przed spalaniem urządzenia domowe.

DOKĄD dxis PÓJDIEMY?
PIŁKA NOŻNA
stadion ZS Gwardia, godz. 15.30 — międzypaństwowe zawody NRD — Polska (drugie reprezentacje).

BOKS
Hala ZS Gwardia (ul. Reymonta), godz. 19 — CWKS Warszawa — Gwardia Kraków (o mistrzostwo I ligi).
Hala OWKS (ul. Zwierzyniecka 26), godz. 11 — LZS Żywiec — Ogniwio Kraków II (o mistrzostwo klasy A).

PIŁKA RĘCZNA
Boisko Unii Kraków (ul. Dietla), godz. 9.30 — AZS AWF Warszawa — Unia Kartonaże Kraków (o wejście do ligi szczytornika).

STRZELECTWO
Strzelnica ZS Gwardia, godz. 9 — Rozgrywki o mistrzostwo miejskiej ligi strzeleckiej.
Strzelnica ZS Włókniarz ul. Parkowa, godz. 8 — Zawody strzeleckie kół sportowych ZS Spójnia.

SPARTAKIADA ZAKŁADOWA HUTY IM. LENINA

Przystań LPZ nad Wisłą, godz. 9 — regaty kajakowe, godz. 9, stadion Zryw — zawody lekkoatletyczne, godz. 9 siatkówka, godz. 15 — stadion Zryw — uroczyste zakończenie Spartakiady.

ZAWODY DLA NAJMŁODSZYCH
Stadion Gwardii, godz. 10 — zawody kolarskie dla dzieci od 4 do 12 lat (wycieczki na hulajnogach i rowerkach).

PIŁKARZE NRD zamieszkali w „Grand Hotelu” i spędzili pierwszy dzień pobytu w Krakowie na zwiedzaniu miasta. W sobotę przeprowadzili oni lekki trening na boisku Gwardii, przy czym w rozmowach z przedstawicielami prasy i organizatorami spotkania wyrazili się z uznaniem o nawierzchni boiska, która bardzo im przypadła do gustu. W drużynie NRD znajduje się trzech wieloletnich reprezentantów NRD, którzy brali udział w spotkaniach z Rumunią, Bułgarią i moskiewskim Dynamem w r. 1952 oraz w pierwszym oficjalnym meczu z Polską, kiedy to w Warszawie nasi piłkarze wygrali 3:0. Zawodnicy ci — to prawy obrońca Eilitz z Vorwaerts Berlin, liczący 29 lat, prawy pomocnik Scherbaum, również z drużyny Vorwaerts i prawy łącznik Krause z Lokomotiv Lipsk.

Trzon reprezentacyjnej drużyny NRD, która grać będzie dziś w Krakowie stanowią gracze dwóch drużyn Vorwaerts Berlin i Lokomotiv Lipsk. W obecnych rozgrywkach ligi Vorwaerts zajmuje 5 miejsce w tabeli, a drużyna Lokomotiv zdobyła w r. ub. wicemistrzostwo NRD. Grała ona wówczas w lidze jako Chemie Lipsk i zdobyła 35 pkt. tj. o cztery mniej od mistrza NRD Turbine Erfurt. Zespół Chemie wyprowadził na finiszu rozgrywek znaną drużynę Dynamo Drezno, która zajęła trzecie miejsce.

Po treningu sobotnim ustalone zostały definitywne składy obu drużyn. Przedstawiają się one następująco:
NRD: Busch (Lokomotiv), Eilitz (Vorwaerts), Marotke (Vorwaerts), Zencker (Lokomotiv), Scherbaum (Vorwaerts), Polland, Schoppe, Krause (wszyscy Lokomotiv), Fritsche (Wysza Szkoła WF Lipsk), Truger (Wismut Aue), Wachtel (WSWF Lipsk). Rezerwa: Jäschke, Reichelt, Mayer i Lemańczyk.

I i II liga w cieniu spotkań międzypaństwowych

Wobec międzypaństwowych spotkań na dwu frontach z NRD dziś odbędą się tylko jeden mecz w I lidze piłkarskiej oraz dwa spotkania w II. W meczu pierwszoligowców spotkają się w Radlinie dwaj najpoważniejsi kandydaci do spadku — miejscowy Górnik i bydgoska Gwardia. Walka będzie z pewnością zaciekła, lecz nie zanosi się na wysoki poziom spotkania.

W II lidze outsider tabeli warszawski Kolejarz zmierzy się u siebie z Górnikiem Zabrze, przy czym porażka zmniejszy do minimum szanse piłkarzy stolecznych na utrzymanie się w II lidze.
W Gdańsku Budowlani grają z bytomskim Górnikiem. Zwycięstwo przyniesie Ślązakom prowadzenie w tabeli, a ewentualna porażka umocni pozycję krakowskiego Włókniarza na czwartej II lidze.

POLSKA: Stefaniszyn (Gwardia W-wa), Sobkowiak (Kolejarz Poznań), Bartyla (Unia Chorzów), Hejoso (Ogniwo Bielsko), Janczyk (Włókniarz Łódź), Zieta (Gwardia W-wa), Jezierski i Soporek (Włókniarz Łódź), Hachorek i Raskiewicz (Gwardia W-wa), oraz Głajcar (Włókniarz Kraków), Rezerwa: Skromny, Jodłowski, Pośwa, Kempny i Lewandowski.

MECZ dzisiejszy, który rozpocznie się o pół godziny wcześniej niż podano na afiszach a mianowicie o godz. 15.30 poprzedzony zostanie o godz. 14 przedmeczem juniorów Stalinogrodu — Kraków.
W poniedziałek piłkarze NRD wyjadą do Wieliczki. Wieczorem będą obecni na występie reprezentacyjnego zespołu bandurzystów ukraińskich, a we wtorek wyjadą do Stalinogrodu, skąd powrócą do Berlina.

Co to jest „psia trawka” i jak wyglądają „jesienne narty”?

JESIENNE treningi naszych narciarzy na „psiej trawce” wywołały zrozumiałe zainteresowanie wśród miłośników sportów zimowych. Otrzymujemy wiele pytań czy rzeczywiście można jeździć po trawie na nartach smarowanych pastą do podłóg i to z szybkością 50 km/godz.?

Spieszymy rozwiać wszystkie wątpliwości i jeszcze raz potwierdzamy, że, z pozoru fantastyczne wiadomości, dorzucając garść szczegółów:
Δ „Psia trawka” jest gatunkiem trawy. Bardzo twarda, gęsta i śliska po rano, niektóre zbrocza i hale. W Tatrach można ją łatwo odszukać np. w dolinie Chochołowskiej.

Δ „Jesienne narty” dostarczała na szczytach narciarstwo w Zakopanem. Mają szerokość zwykłych zjazdowych, długość 130.

Δ Szusowanie na takich „łyżach” jest bardzo emocjonujące, ale i dość niebezpieczne, gdyż upadek nawet na najwspanialszą łąkę jest znacznie bolesniejszy niż w śniegu.
Δ Biegacze, którzy również biorą udział w wędrownym obozie naszej kadry narciarskiej, nie jeżdżą na nartach, lecz odbywają długie tury. Najdłuższą z Łopusznej przez Luban i Turbacz do Rabki wynosiła 70 km.

Δ Skoczków prowadzi Staszek Marusz.
Δ Wczoraj narciarze byli na Skrzywnem i zwiędzali tamtejszą trasę zjazdową, która należy do najtrudniejszych w Europie. W niedzielę kończy się ich 2-tygodniowa wędrowka po Podhalu i Beskidach (S)

Mistrz Polski grał jednocześnie z 28 szachistami

Staraniem sekcji szachowej kół sportowych Start OZC rozegrana została w piątek w świetlicy kół przy ul. Św. Anny 9 symulantka, w której na 28 szachowców grał mistrz Polski Siwa z szachistami Startu OZC.
Po 4 godzinach gry Siwa odniósł 22 zwycięstwa, przegrał 4 partie, a 2 zremisował. Zwycięstwa odniósł: Kozbor, Felis, Rucki i Nowacki a zremisowali Satula i Wierzbicki.

Lekkoatleci 14 państw na starcie w Bukareszcie

BEZ przerwy padający deszcz porządkował plany organizatorów VII lekkoatletycznych mistrzostw Rumunii. Musieli oni przelożyć rozpoczęcie zawodów z piątku na sobotę ze względu na fatalny stan bieżni i skoczni.

W zawodach startują reprezentanci: 14 państw: Szwecji, Finlandii, Francji, Szwajcarii, Belgii, Holandii, Danii, Austrii, Luksemburga, Węgier, NRD, Bułgarii, Polski i Rumunii.

Kiedyś doczekamy się tak licznej zagranicznej obsady lekkoatletów w Bukareszcie (przyp. red.).

Ekipa polska należy do szczuplejszych. Składa się ona jak podawaliśmy, zaledwie z 16 zawodników, gdy Finowie przysłali aż 30.

Z TURNIEJU W SOFII



Na zdjęciu: fragment walki w wadze półciężkiej (z prawej) Grzelak (Polska) — Andrejew (Bułgaria). Walkę wygrał Grzelak.

Przed wielkimi meczami ZSRR — Węgry na dwóch frontach

WDNIU dzisiejszym w Moskwie odbędzie się mecz piłkarski Węgry — ZSRR. Spotkanie to będzie bez wątpienia jednym z największych wydarzeń sportowych tegorocznego sezonu. Tego samego dnia w Budapeszcie walczą będą drugie reprezentacje obu państw. II drużyna ZSRR odleciała z Kijowa do Budapesztu w dn. 23 bm.

Zarówno w Moskwie jak i w Budapeszcie ostatnie dni upłynęły pod znakiem starannych przygotowań do niedzielnego spotkania. Reprezentacja ZSRR rozegrała treningowe spotkania z reprezentacją Leningradu, remisując 1:1 (0:1). Mecz toczył się w szybkim tempie. Skład był taki sam w jakim zwycięstwo Szwecji, jedynie w miejsce Siedowa wystąpił Kuzniecow z moskiewskiego Dynamo.
Pierwsza reprezentacja Węgier w treningowym meczu pokonała lidera II ligi węgierskiej Voros Meteor 9:2 (6:1), zaś reprezentacja B rozgromiła Dozse 13:0 (9:0!).

Na moskiewski stadion zwrócić się w niedzielę oczy całego świata sportowego. Do stolicy ZSRR ściągają wielu obserwatorów z zagranicy. Ostatnie rewelacje zwycięstwo piłkarzy radzieckich nad Szwecją 7:0 skłania do przypuszczeń, iż przed Węgrami stoi niezmiernie trudne zadanie.

Mecze z NRD przez radio

POLSKIE Radio przeprowadza dziś transmisję z międzypaństwowych spotkań piłkarskich Polska — NRD w Rostocku i w Krakowie.

Mecz pierwszych reprezentacji w Rostocku nadany zostanie w programie II o godz. 16.15 (druga połowa). Sprawozdawcami będą red. Witold Dobrowolski i Tadeusz Pyszkowski. O g. 16.45 również w programie II nadawać będzie druga połowa meczu krakowskiego. Sprawozdawcą — red. Witold Zakulski.

KUPON KONKURSU „ECHA” „Śpiewamy piosenki radzieckie”

PRZYPOMINAMY naszym Czytelnikom warunki konkursu „Echa” — „Śpiewamy piosenki radzieckie”. Zamieściliśmy już w poprzednich numerach naszego pisma 8 znanych popularnych piosenek radzieckich: teksty kilku zwrotek oraz nuty fragmentu melodii (początek lub refren). Poszczególne fragmenty melodii oznaczyliśmy literami, zaś wyjątki tekstu — cyframi. Zadaniem Czytelników, biorących udział w konkursie, jest wpisanie na niżej zamieszczonym kuponie rozwiązania tj. odpowiednie połączenie nut z właściwym tekstem.
Dla zwycięzców konkursu przewidziamy liczne i cenne nagrody książkowe. Rozwiązania należy nadsyłać do Redakcji „Echa Krakowskiego” Kraków ul. Wiślna 2 zaznaczając na kopercie „Konkurs — Śpiewamy piosenki radzieckie” w terminie do dnia 10 października.

KUPON KONKURSU „ŚPIEWAMY PIOSENKI RADZIECKIE”

Tekst nr 1 odpowiada melodii
.....
Tekst nr 2 odpowiada melodii
.....
Tekst nr 3 odpowiada melodii
.....
Tekst nr 4 odpowiada melodii
.....
Tekst nr 5 odpowiada melodii
.....
Tekst nr 6 odpowiada melodii
.....
Tekst nr 7 odpowiada melodii
.....
Tekst nr 8 odpowiada melodii
.....
Imię i nazwisko
.....
Zawód
.....
Adres
.....

Gwardia-Ogniwio 1:1 na Spartakiadzie Hutny im. Lenina

WPIATEK nastąpi uroczyste otwarcie I Ogólnokrajowej Spartakiady Hutny im. Lenina. Spartakiada zainauguruje mecz piłkarski rozegrany pomiędzy dwoma ligowymi drużynami krakowskimi Gwardia i Ogniwem. Po ciekawej grze spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:0). Prowadzenie dla Ognia uzyskał Wawrzusiał wyrównał Małach. Obydwa zespoły grające w pełnych składach (jedynie bez zawodników wyznaczonych do reprezentacji Polski na mecz z NRD) zademonstrowali publiczności nowohuciskiej efektywne zagrania.

W pierwszym dniu spartakiady zakończono zawody strzeleckie w konkurencji zespołowej. Mistrzostwo zdobyła Odlewnia Staliwa 273 pkt, przed Energetyką — 270 i Biurem Projektów — 264 pkt. W klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajął Stanisław Włoch z Koksochemii — 96 pkt, przed Trembulakiem (Odlewnia Staliwa) — 94 i Szczepanikiem (Odlewnia Staliwa) — 93 pkt.

W siatkówce żeńskiej oddział Wielkich Pieców wygrał w.o. z Siłownią 2:0, a spotkanie pomiędzy Biurem Projektów a Wielkimi Piecami zostało przerwane przy stanie setów 1:1, na skutek zapadających ciemności.

W siatkówce męskiej Główna Energetyka pokonała Straż Pożarną 2:0 (15:5, 15:9). Żelwo wygrało z Koksochemią 2:0 (15:6, 15:6) i Biuro Projektów pokonało Odlewnię Żelwa 2:0 (15:4, 15:6).
Dziś nastąpi zakończenie spartakiady i rozdanie nagród.



W jutrzejszym numerze „Piłkarza”

- Polska — NRD na dwóch frontach w piłce nożnej.
- Mecz Węgry — ZSRR.
- Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Bukareszcie.
- Trzy mecze o mistrzostwo pierwszej i drugiej ligi piłkarskiej.
- Liga bokserska.
- Z piłką nożną przez cały świat.
- Imponujący przebieg lekkoatletycznych mistrzostw ZSRR.
- Aktualne wiadomości sportowe z kraju i zagranicą.
- Zdjęcia — zwiększony nakład — cena 20 groszy.

Na sportowo i... na wesoło mecz Lekarze-Aptekarze

Dziś o godz. 10.30 na stadionie Ogniw MPK rozegrane zostaną zawody piłkarskie pomiędzy lekarzami a aptekarzami. Spotkania tego rodzaju, rozgrywane co roku we wrześniu, mają już swoją tradycję i gromadzą licznych widzów, którzy oklaskują... wesoło zagrania.
W zespole lekarzy wystąpią m. in. dr dr Tabeau, Jedliński i Pieczonka, barw aptekarzy bronić będą mgr mgr Bezucha, Paszkiewicz, Sawicki, Stopa, Pytel, dr Fuchsa i inni.
Konferansjerem będzie red. T. Oszaś, Sędzią Knobel.

Notatnik KRAKOWSKI

FESTIWALOWA komedia radziecka — „Dygnitarz na trawie” cieszy się olbrzymim powodzeniem wśród krakowskiej publiczności.
Kierownictwo kina „Wanda” zorganizowało dziś t. 26 bm. dodatkowy seans o godz. 13.45. W kinie tym, cztery seanse, wyświetlone były również w dniu wczorajszym.
□ Uroczysta akademii z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizowana przez PSS odbędzie się o godz. 10 w dużej sali Starożytności przy ul. Jagiellońskiej.
□ Dziś w sali Filharmonii odbędzie się zjazd organizacyjny wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy.
□ Miejski Komitet Obrony Pokoju i Miejski Komitet Frontu Narodowego w Krakowie przypominają, że termin zgłoszeń do blaskownego konkursu recytatorów, poezji i prozy radzieckiej upływa z dniem 30 bm. Zgłoszenia przyjmują MKOP pl. WW. Świątęch 6, tel. 573-43 w godzinach od 12 do 16.
□ Przedstawienie Teatru Marionetek pt. „Jak się zaczął polował?” zobaczymy dziś o godz. 16 w sali Teatru Studio przy ul. Skarbowej.
□ Odczyt o Mikolaju Ostrowskim wygłosi J. Plesniarowicz dziś o godz. 19 w Wojewódzkim Domu Kultury,

Baba wiedziała tyle: w nocy pożar był gdzieś od nich w stronę Janowic. Ale, że to jednak dziesięć kilometrów i nie dobrej drogi, nikt od nich nie ruszył. Mówiono i Tomaszówek pod bokiem a tam straż ogniowa. Nad ranem poszła do Janowic, miała tam swoje sprawy, paręset metrów od wsi zobaczyła, że ktoś na drodze leży. Pomyślała: pijany, ponieważ wesołe się odbywało, choć dziwne — nic nie słyszała o tym. Nachyla się... Tu znowu krzyk. Twarzy nie miał leżący, tylko jedna rana, od czoła do brody.
Znow ją poją wodą. Głową kręci baba, nie może mówić. Czy była we wsi? Kręci głową. To skąd wie, że wszystkich?
— Psia krew! — Tarczyński pięścią w stół. — Gdzie ten Tomaszówek, pies ci mordę lizal!
Białorzęsy rozkłada ręce. Nieodpowiada Tomaszówek.
— Trzeba jechać — mówi Petliczek. — Zostawcie telefonogram do Lublina, bierzcie dodżę.
Wychodzą na ganek.
— Psia krew, cholera! — klnie Tarczyński. — Co za pech, przekłety! Znowu u mnie! gdzie, na samej granicy! Jeszcze pięć kilometrów i sąsiedni powiat. Cholera z tymi Janowicami, zawsze z nimi.
Urywa. Skirlo, Piotrowski i Bryja stoją na ganku, patrzają w oczy. Na gwałt majstrując jakiś zapaskudzony uśmiech wola do nich.
— Siadać, chłopcy! Zaraz do was jedziemy!
Ustawiają się na bok, jakby się brzydzili jego dotknięcia. Urban szepce na ucho Petliczkowi — Skirle biorę do Mercedes, lepiej go z Tarczyńskim nie zostawiać.
Wieczorem wrócili do Brzostowa. Całą drogę powrotną milczeli. Tarczyński, który przed nimi kurzył swoją półciężarówką przyjechał o kwadrans wcześniej. Zastali go w komitecie, stał z rękami w kieszeni, popatrzył im szybko w oczy, szukając, czy w samochodzie nie dogadali się do jakichś wniosków. Dostrzegł tylko ich przynębnienie i też mówić zaczął inaczej, półgłosem.
Petliczek przerwał mu zaraz, poszedł telefonować do Lublina.
Poszli za nim, słuchali pierwszego raportu: tyłu a tyłu rozstrzelanych, wieś spalona, ocaleni nieobecni i kilka staruch.



W Lublinie musiała sprawa zrobić silne wrażenie, bo Petliczek parokrotnie powtarzał: cała wieś, tak jest, cała wieś...
— Za co? — powtórzył czyste pytanie. — Miała opinię lewicową? Nie, organizacji partyjnej nie było, dopiero zetwem próbowano... Co milicja?..
Tarczyński już się dorwał do słuchawki, Petliczek ledwo zdążył go zapowiedzieć.
— Towarzyszu sekretarzu! — wrzasnął po dawnemu, zadzierzyscie. — Tak, straszna historia, straszna! A kto winien? Ja od trzech miesięcy o drugi samochód się rozbijam. Powiat duży, mam tego Dodżę i szlus. Bo, to jak w jednym miejscu zajecie, na drugie już nie ma transportu. Tak i teraz. Ja z chłopcami byłem zajęty gdzieindziej. I to są skutki! Ja z punktu chęć to oświadczyć, żeby w razie czego, później... Albo czemu mi ludzi nie dają? Mam dwanaście nie obsadzonych etatów! Lokal ciasny, telefon do niczego! Ze co? Ja wiem, że nie o to chodzi. Ale jakie warunki pracy mi stworzono? Nie dobre. A ja mówię — właśnie nam trzeba pomóc. Brzostowowi, bo na nas bandziory szczególnie się zawzięli. Czemu? Pewnie, bo najwięcej im sadła za skórę zalewamy, to z nami przede wszystkim walczą. Przecież ja tego Turonia robiłem, całkiem rozbiłem pod tymi samymi Janowicami! A czemu Janowice? — Zamikli, kombinował coś. — Oczywiście, że wiem. Nie, nie dlatego. Ja napiszę, wolę nie przez telefon...
Gdy skończył, popatrzył jakoś szczególnie na Urbana, a potem rąbnął ni stąd ni z owąd:
— Ja się na dyplomacji nie znam, chłop jestem prosty, partyzant. Powiem od razu, co o tym myślę. Wy, towarzyszu, winni jesteście wszystkiemu.

I palcem w Urbana wycelował. Krzyknął Petliczek, zaskoczony. Urbanowi tylko oczy zamryły.
— Z bykaście... — zaczął.
— Nie z byka, nie z byka towarzyszu! Tylko nie z byka! U nas tak zawsze, kto najwięcej winien, ten, ten jednak innych obraża! Wyście winni, że Janowice z dymem poszły. Wy przede wszystkim.
— Towarzyszu, towarzyszu! — sucho powiedział Petliczek. — Po pierwsze, czasu nie ma na duperele. Po drugie jak się takie rzeczy mówi, dowodów trzeba! Bo...
— Ładne mi duperele! Kto winien — ten odpowiada. To dla was duperele? A z dowodami — proszę bardzo: zeznania wdowy Pisuliny i małżonków Burackich co mówią? Aha, proszę. Mówią, że bandyci zanim ludność węgla rozstrzelali, sąd swój robili i wyrok nie z byle czego wydali, ale za kolchoz, który we wsi miało założyc. A kto, a kto o tym mówił? Co, towarzyszu Urban? Wiem, meldunek swój miałem o waszym wystąpieniu jeszcze w sierpniu.
Urban nie potrafił od razu odpowiedzieć Tarczyńskiemu: rzeczywiście przemawiał w Janowicach i że na brak koni się uskarżał — poradził im założyć taką spółdzielnię na siłę pogiętą i maszynę.
Tarczyński wykorzystał po swojemu to milczenie. Do Petliczki się odwrócił:
— Widzicie go! — znów paluchem pokazał: — Trafiliem więc milczy! A po kątach kto tam szeptał, zbierać na mnie materiały? Czekać, czekać, a teraz...
— Nie jestem bez winy... — sucho zaczął Urban.
— No, no! — przerwał mu zaraz Tarczyński. — Tylko bez samokrytyki! Na to czas jeszcze będzie, w szerszym gronie.
— Żem się przeciw wam nie bił, to moja wina! — krzyknął Urban. — Były skargi na was, słuszne skargi. A ja zwyciężajcie, po drodze służbowej przekazywałem je. Nie biłem się, awantur nie robiłem, jak szły pod sukno. Moja wina!
— Ejże, panie Urban! — Tarczyński wstał z krzesła.
— Nie straszcie, nie straszcie! Jakiem te Janowice zobaczył, już niczego się nie boję.
— Istotnie, siadajcie, towarzyszu! — chrząknął Petliczek.